Rok XIII. Nr. 256 SOSNOWIEC, niedziela 18 września 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a
TELEFONY Redakcji 6.16.92 Administracji 6.14.97
...nto czekowe ... Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331; DĄBROWA ... ...Słowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC ... ...-66.

Zamknięcie granicy polsko-czes..iej

Rząd praski nie jest już panem sytuacji

Henlein wzywa do powstania!

tworząc Ochotniczy Korpus Sudecki

WROCŁAW, 17. 9. Dziś o godz. 18.30 radiostacja niemiecka nadała komunikat następującej treści:

Konrad Henlein zarządził dziś u tworzenie wzdłuż całej granicy sudeckiej Czechosłowacji Ochotniczego Korpusu Sudeckiego.

W związku z tym kierownictwo Partii Niemców Sudeckich wydało następującą odezwę do Niemców sudeckich:

„Niemcy sudeccy! W dniu 1 października 1933 r. Niemcy sudeccy z inicjatywy Konrada Henleina utworzyli t. zw. Sudecki Front Krajowy (SHF) celem obrony najżywotniejszych interesów narodu niemieckiego Sudetach.

Przez 5 lat z rzędu staraliśmy się dać dowód, że pragniemy współżycia z gospodarzami tego kraju, dziś jednak doszliśmy do przekonania, że mo...žno-władcy czescy nie zamierzają spełnić danych nam przyrzeczeń.

Jesteśmy obecnie świadkami niesłychanych gwałtów, stosowanych wobec naszych rodaków. Podczas, gdy rząd praski przyrzeczeniami swymi łudzi nas stale, czeskie partie polityczne są wyjątkiem swym w stosunku do nas wyrządzają nam nieludzką krzywdę. Rząd praski wprowadził nas w błąd, a równocześnie prowadzi się przeciw nam kampanię niesłychanie brutalną i nieludzką.

Czesi ostatecznie zdjęli maskę, a rząd praski dał dowód, że nie jest już panem sytuacji.

Prezydent Republiki, p. Benesz okłamuje cały swój naród i nie posiada na tyle odwagi, by przyznać się do bankructwa swej polityki mniejszościowej.

W tej samej chwili hordy bolszewicko-husyckie hulają na dobre na ziemi sudeckiej, dokonując niesłychanych gwałtów na naszych rodakach, przeżywających gehennę cierpień.

Dziesiątki tysięcy rodaków musiały uchodzić przed gwałtami za granicę, do Rzeszy, a miliony są zdane na dalsze prześladowania.

W takich warunkach zrzucamy z siebie wszelką odpowiedzialność i wzywamy do wstępowania do Ochotniczego Korpusu Sudeckiego.

Polacy muszą uzyskać to samo

co inne mniejszości w Czechach

CIESZYN, 17. 9. W dniu wczorajszym Komitet Porozumiewawczy stronnictw polskich w Czechosłowacji powziął następującą uchwałę:

„Wobec sytuacji, jaka zaistniała na terenie Republiki, Komitet porozumiewawczy stronnictw polskich w Czechosłowacji stwierdza uroczyście, że ludność polska na Śląsku Zaolzańskim domaga się rozciągnięcia na nią tych wszystkich praw, przywilejów i swobód, jakie otrzyma jakakolwiek inna grupa narodowa w Czechosłowacji".

KATOWICE, 17. 9. „Komitet Walki o prawa Polaków w Czechosłowacji" wobec rozwoju sytuacji politycznej w tym państwie a w szczególności na terenach, zamieszkałych przez Polaków jako wyraz żądań uchodźców politycznych ze Śląska za Olzą, podejmuje inicjatywę skoordynowania wysiłków synów tej ziemi w kierunku zebrania przez nich stanowczego głosu w chwili, gdy los tej ziemi się rozstrzyga. Wszystkie usiłowania Polaków o wywalczenie dla siebie należnych im praw znajdą pełne i energiczne poparcie ze strony zorganizowanych Zaolzian.

Czechosłowacja będzie korzystała z portu gdyńskiego

PRAGA, 17. 9. Jak informuje Niemieckie Biuro Informacyjne, Niemcy spełnily obecnie długo zapowiedzianą groźbę stosowania bojkotu gospodarczego w Czechosłowacji. Pod śmiesznym pretekstem że eksportowi niemieckiemu do Czechosłowacji zagraża niebezpieczeństwo, rząd niemiecki zamknął ruch towarów zagranicznych przeznaczonych dla Czechosłowacji na Łabie, wobec czego spedytorzy niemieccy zatrzymują wszelkie towary, przeznaczone dla Czechosłowacji.

Jak w związku z tym donoszą, skutkiem tych zarządzeń niemieckich będzie to, że Czechosłowacja na przyszłość będzie korzystała dla wwozu towarów zagranicznych z portu polskiego w Gdyni.

„Plebiscyt to najkrótsza droga do wojny"

PRAGA, 17. 9. Dzisiejsze „Lidove Noviny" ogłaszają sensacyjny wywiad z wicepremierem dr. Beyčine, który wypowiedział swoją (a zarazem i rządu czeskiego) opinię w sprawie ewentualnego plebiscytu w Sudetach.

Nawiązując do pogłosek, jakie się rozeszły w Pradze w sprawie wysuniętego przez Hitlera wobec Chamberlaina postulatu przeprowadzenia w Czechosłowacji plebiscytu oraz możliwości nacisku Anglii na Czechosłowację, aby ten postulat przyjęła, oświadczył dr. Beyčine, że pogłoski takie są nonsensem.

„Plebiscyt — powiedział — to najkrótsza droga do wojny, gdyż nie znajdzie się w Czechosłowacji rządu, któryby się na plebiscyt zgodził, a gdyby się nawet znalazł, byłby w ciągu jednej godziny zmieciony przez oburzony naród. Powiedzcie czytelnikom swoim, by zachowali wszędzie spokój, gdyż nigdy do plebiscytu nie dojdzie Nie będzie też u nas żadnej policji międzynarodowej. Porządek przywrócimy sami i sami go utrzymamy. Sami też zrealizujemy równouprawnienie wszystkich narodowości w republice.

Odwet Niemców

BERLIN, 17. 9. Władze niemieckie poczęły stosować obostrzenia wobec obywateli czechosłowackich, mieszkających na terytorium Rzeszy. Z poselstwa czechosłowackiego donoszą, że dotychczas aresztowano już 22 osoby narodowości czeskiej W samym Berlinie aresztowano 16 obywateli czechosłowackich.

BERLIN, 17. 9. Wczoraj i dziś rano poselstwo czechosłowackie w Berlinie uczyniło dwa demarches w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy, protestując przeciwko aresztowaniu obywateli Czechosłowacji.

Zamknięcie granicy polsko-czeskiej

WARSZAWA, 17. 9. Dziś w godzinach wieczornych na skutek decyzji rządu w Pradze, władze czeskie zamknęły granicę czesko - polską.

Na moście granicznym w Cieszynie władze czeskie odbierają masowo paszporty i przepustki graniczne.

Decyzja władz czeskich wywołała wśród ludności polskiej zrozumiałe wrażenie.

CIESZYN, 17. 9. Dziś zostały skonfiskowane wszystkie pisma polskie wychodzące w Czechosłowacji.

Jak Chamberlain rozmawiał z Hitlerem

„Cierpliwość Rzeszy wyczerpała się zupełnie"

oświadczył kanclerz wysłannikowi pokoju

GENEWA, 17. 9. Sytuacja w sprawie sudeckiej stała się o tyle bardziej jasna, że ujawniono tutaj treść rozmowy, jaka się odbyła między Hitlerem a Chamberlainem. W trzygodzinnym raczej monologu niż rozmowie kanclerz Hitler zażądał przyłączenia do Rzeszy kraju sudeckiego bez plebiscytu, ani żadnych innych zastrzeżeń.

„Rzesza — mówił Hitler — nie może czekać i przyglądać się biernie temu, co się dzieje tuż za sudecką granicą. Cierpliwość Rzeszy wyczerpała się zupełnie, tak, że przedłużanie tego stanu byłoby niemożliwością".

Chamberlain wysłuchał tego do końca i powiedział: — „Te żądania są posunięte za daleko, a ja nie jestem dyktatorem, a upoważnionym do rozmów przedstawicielem. Muszę się liczyć z opinia Zachodu, Francji, a przede wszystkim muszę się liczyć z opinią Wielkiej Brytanii i dominiów. Wobec czego wracam do Londynu".

Na propozycję Hitlera odbycia następnej rozmowy, która miała by się odbyć jednak nie wcześniej niż w końcu miesiąca, Chamberlain odpowiedział wymijająco.

„Daily Telegraph" zamieszcza następującą depeszę swego korespondenta paryskiego:

W kołach politycznych Paryża panuje głębokie przekonanie, że Francja nie będzie obojętną dla sprawy Czechosłowacji. Rząd francuski zapewnił ponownie rząd czechosłowacki, że mobilizacja powszechna we Francji nastąpi w tej samej godzinie i minucie co w Czechosłowacji, a mobilizacja ta ma się nastąpić, gdyby doszło do wkroczenia wojsk niemieckich na terytorjum Sudetów. Premier Daladier i minister spraw zagranicznych Bonnet nie opuszczają Paryża. Wyjazd ich nawet do Genewy nie jest na razie przewidziany.

Projekt plebiscytu

LONDYN, 17. 9. Według „Daily Express", w rozmowie między Chamberlainem a Hitlerem omawiano następujący projekt plebiscytu, który ujęty jest w następujących punktach:

1) Odstąpienie przez Czechosłowację Niemcom tych obszarów sudeckich na których ludność niemiecka stanowi przeszło 50 proc.

2) Utworzenie systemu kantonów dla pozostałego obszaru, na którym ludność niemiecka wynosi mniej niż 50 proc.

3) Gwarancja nowej granicy przez państwa sąsiadujące z Czechosłowacją

4) Gwarancja nadrzędna W. Brytanii, Francji i Włoch.

„Daily Mail", informując w podobny sposób o rozmowie Hitlera z Chamberlainem określił procent ludności niemieckiej na obszarach, które miały by odstąpione, na 75 proc.

12 letni bandyta

OBRABOWAŁ 50 LETNIĄ KOBIETĘ

Rzadko notowany wypadek zdziczenia moralnego i zbrodniczych nałogów miał miejsce w Grodniku pod Tarnowem. Na przechodzącą drogą 50-letnią Walerię Cisek, napadł jakiś chłopak, który powrósłem ze słomy zawiązał jej oczy, poczem obszukał jej ubranie i z zanadrza wyciągnął chusteczkę, w której znajdowało się 10 zł.

Napastnik po dokonaniu swego czynu zbiegł Policja idąc za wskazówkami Ciskowej oraz odciskami nóg zdołała ująć sprawcę, którym okazał się 12-letni Julian Słowik.

Młodociany bandyta zrabowaną chusteczkę rzucił do strumyka, zaś za pieniądze kupił ciastek 1 litr wódki, którym podzielił się z kolegami.



Głosy paryskie

PARYŻ, 17. 9. Prasa i koła polityczne Paryża wyczekują na informacje z Londynu, a przede wszystkim na wyniki obrad angielskiej rady ministrów, po których dopiero będzie zdecydowane, czy premier Daladier i minister Bonnet udadzą się z wizytą do Londynu.

Burges w „Petit Parisien" w następujący sposób streszcza ogólne wytyczne rozmowy Chamberlaina z Hitlerem:

1) Swobodne samostanowienie dla okręgu sudeckiego po przeprowadzeniu plebiscytu.

2) Dla kantonów mieszanych niemiecko-czeskich system federacyjny.

3) Gwarancje międzynarodowe dla nowych granic Czechosłowacji. Gwarancje te oznaczałyby neutralizację Czechosłowacji.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

57

— To gorzej. No, ale gdy u nas zbiory nie tęgie, pewnie tam i u naszych sąsiadów przez miedzę rzeczy podobnie się mają, nie będą nam przeto wytykać polskiego gospodarstwa, jak to u nich jest w zwyczaju.

— Tym razem nie będą mieli najmniejszej po temu przyczyny, gdyż nieurodzaj tegoroczny nie jest przecież uzależniony od sposobu gospodarowania.

— To prawda, ale przecież nasi kochani sąsiedzi wszelkie klęski żywiołowe, jakie u nas się wydarzają, jak gradobicia, susza, najchętniej składają na barki naszej nieumiejętności gospodarowania.

— Tego ich już pewnie nie oduczymy, albo przynajmniej nie prędko oduczymy. Chyba, że z biegiem czasu przekonamy ich na wzorach praktycznych, iż się mylą.

— Nie mylili by się, gdyby chcieli na naszą pracę spojrzeć oczami bez okularów uprzedzenia, a Niemiaszkowie patrzeć tak nie potrafią.

Tak sobie rozmawiając, obaj panowie przechadzali się po dużym parku bukowym. Pogoda była w ciągu dnia czysta, teraz jednak niebo się zachmurzyło i zanosiło się na deszcz. Gdzieś z dalekiego północno-wschodu zawiewał wiatr ostry i niesł kurzawę i zerwane z drzew liście.

— Będzie burza — zauważył Kolanko.

— Burze jesienne nie są tak szkodliwe jak letnie. Ale deszcz przydał by się ogromnie, gdyż wilgoci nasze piaszczyste gleby wciąż mają za mało.

— Tym bardziej, gdy przychodzi okres siewu, a ziarno pada na glebę suchą.

Znowu przeszli się parę kroków w stronę Wisły. Witoszyński z wielką uwagą przyglądał się zamkowi i najbliższej okolicy, jakby wszystko to po raz pierwszy dopiero w swoim życiu oglądał. W pewnej chwili zaś spytał:

— A gdzież to pan inżynier Terlecki?

Kolanko spojrzał na wójta wzrokiem nic nie mówiącym, gdyż jednocześnie przyszło mu na myśl, że jego asystent coś zbyt długo bawi w tych podziemiach. Wszakże to już kilka godzin upłynęło od czasu, kiedy poszedł na tę wyprawę, Pewnie też orientuje się, że czas wracać do domu, gdyż noc nadchodzi. Nie mniej jednak trzeba było przecież odpowiedzieć na zapytanie Witoszyńskiego, odrzekł więc:

— Pan Terlecki zajęty jest pracą w laboratorium.

I zarumienił się pod wpływem nieprawdy. Sam nie wiedział, dlaczego użył tego wykrętu. Ale zaraz pomyślał, że nie mógł przecież wyjawić Witoszyńskiemu całej prawdy i tych podejrzeń, które się nasunęły wszystkim w zamku po katastrofie samochodowej Stawinogi i tajemniczym zniknięciu Kalergisa

Witoszyński popatrzył ciekawie swoimi dużymi, wyłupiastymi oczami, osadzonymi w szerokiej, nalanej tłuszczem twarzy i miał ogromną ochotę usłyszeć drugi wykręt profesora na temat Kalergisa, ale się powstrzymał od dalszych pytań. Spojrzał tylko na niebo, a widząc je zawalone ogromnymi zwałami czarnych chmur, powtórzył znowu uwagę o burzach jesiennych i pożegnawszy profesora, odszedł szybko w stronę niedalekiej swojej osady rolnej.

Kolanko patrzył czas jakiś za nim, myśląc o czymś, wreszcie zawrócił i poszedł do mieszkania. Wiatr poczynał być zbyt przejmującym i porywistym.

Przy kolacji profesor skierował rozmowę na temat opóźnionego powrotu Terleckiego.

— Obawiam się — rzekł do żony — czy aby nie stało mu się jakie nieszczęście. Jak myślisz, Jadwiniu, czy nie wypadałoby posłać może kogo na poszukiwania?

— Ależ January — zaoponowała lekko pani Jadwiga — przecież pan Terlecki nie jest sam i nie dziecko. Może natrafił na coś ciekawego, co zatrzymało go na miejscu czas dłuższy

— A jeśli jednak spotkało go co złego, mamo? — poparła ojca Marysia.

— Jestem przekonana, że pan Terlecki wróci niebawem.

— I ja, naturalnie, mocno w to wierzę — zgdził się z pewnym wahaniem profesor — mimo to jednak, czegoś się lękam.

— Jesteś trochę podniecony wizytą tych panów niemieckich i dlatego masz podobne przeczucie. Ale zapewniam cię, kochanie, że mamy co niepokoić się losem pana inżyniera. Wróci niebawem.

Kolanko zgodził się z tą wykładnią a że w gruncie rzeczy czuł się nieco zmęczonym całodziennym pozostawaniem na nogach, zaraz po wieczerzy oddalił się do siebie, aby spocząć. Po drodze zajrzał jeszcze do księdza Anastazego, który nigdy nie bywał prawie na wspólnych wieczerzach, ale zwykle spożywał je u siebie, aby powiedzieć mu dobranoc i w końcu wylądował w swojej sypialni.

W pół godziny później, przejrzawszy jeszcze w łóżku jakieś czasopismo fachowe, profesor zgasił lampę i prawie natychmiast zasnął.

d. c. n.

Pękną okowy ghett partyjnych

Rozwiązanie Sejmu i Senatu i rozpisanie nowych wyborów poruszyło ogromnie nasze „ghetta" partyjne. Dobiegają z nich bardzo ożywione głosy.

Czy są to głosy, rozstrząsające kwestie państwa, narodu, społeczeństwa? Zastanawiając się nad tym, jakie wielkie cele przyświecają decyzji Głowy Państwa? Jakie zadanie ma z punktu widzenia interesu ogólno-państwowego i narodowego odnowienie składu osobowego Sejmu i Senatu?

Bynajmniej. Inny zupełnie jest język i ton głosów, dochodzących z „ghett" partyjnych.

Co nam „dadzą" te wybory? — ekscytują się ludzie w „ghettach"? Co możnaby „utargować"? Zamknąć się we własnym podwórku i zatrzasnąwszy drzwi bramy zakazać „swoim" pójścia do urny — czy też „zaryzykować"? A jeśli tak, to czy z otwartą przyłbicą partyjną czy też w jakimś zakapturzeniu?

Znamy ten żargon ghettowo-polityczny.

A wraz z tym odczuciem powszechnym głęboko w dusze zapaść muszą słowa apelu Obozu Zjednoczenia Narodowego:

— „Wyciągamy dłoń do zgody i rzetelnego pojednania ku wszystkim tym, którzy chcą swe siły oddać w służbę Rzeczypospolitej; wyciągamy bratnią dłoń do wszystkich, którzy wspólnie z nami, jak równi z równymi chcą przeciwstawić się złowrogim działaniom komuny wszelkiej anarchii i destrukcji, wszelkim agenturom obcym, niezależnie od tego, pod jaką maską się one ukrywają".

Jakże odbija ton tego wezwania od żargonu ghettowo - partyjnego! Tam wyłącznie troska o interes własnego ugrupowania — tu wyciągnięta dłoń do zgodnej współpracy w imię „realite des choses", nadrzędnych zagadnień państwa i narodu — i tych linii kierunkowych i zadań, które odezwa O. Z. N. formułuje jako „pozytywny nacjonalizm, etyka chrześcijańska, sprawiedliwość społeczna".

Więc też ci wszyscy, którzy myślą kategoriami interesu ogólno-państwowego i narodowego, którzy godzą się na prymat tych trzech zasad w obecnej naszej sytuacji i naszych działaniach w imię „obrony Polski", wszyscy, którzy pierwszeństwo dają „realite des choses" w naszym życiu publicznym — potępić muszą próby obwiedzenia Polski murami przeróżnych „ghett" i wskrzeszenia dla każdego z nich odrębnego żargonu.

Chcemy mieć ciała prawodawcze, będące odzwierciadleniem „pozytywnego nacjonalizmu, etyki chrześcijańskiej, sprawiedliwości społecznej" — a nie ducha ghettowego!

B.

Budujmy szkoły!

Gdzie znajdzie ujście ekspansja Niemiec?

Naród niemiecki pod bronią

czeka na rozkaz swego wodza

Naszą wolą, oświadczył kanclerz Hitler, było zakończyć raz na zawsze odwieczny spór z Francją. Dlatego też Niemcy dobrowolnie zrezygnowały z roszczeń do rewizji swej granicy francuskiej, dlatego, jak mówi kanclerz, przekreślili ostatecznie sprawę Alzacji i Lotaryngii.

A jednak na zachodniej granicy Niemiec buduje się „najbardziej gigantyczne fortyfikacje, jakie kiedykolwiek istniały". Za frontem ze stali i betonu, który częściowo w czterech liniach dochodzi do szerokości 15 kilometrów — stoi niemiecki naród pod bronią.

Wyrzeczenie się żądań rewizji granic zachodnich, kanclerz Hitler powiązał ze zgodą Niemiec na ograniczenie zbrojeń morskich. Oba te fakty świadczą, że Trzecia Rzesza pragnie zachować pokojowe stosunki z mocarstwami zachodnimi. Z licznych doświadczeń wynika jednak, że będzie ona dążyła usilnie do dalszego rozwoju. Jaki będzie jego kierunek?

Wobec niezmienności granic z Polską na to pytanie jest jedna tylko wyraźna odpowiedź. Da ją nam pobieżny nawet rzut oka na mapę.

Ekspansja niemiecka będzie skierowana przez Czechosłowację i Węgry na południowy wschód, na Bałkany. Stamtąd na bliski wschód. Droga ekspansji istnieje od prawieków, jest nią Dunaj. Obecnie dzięki połączeniu z Renem będzie mógł w pełni wykonać tę rolę.

Dowodem dążeń Niemiec ku południowemu wschodowi było chociażby wspaniałe przyjęcie zgotowane regentowi Horthy'emu. Charakterystyczne jest również, że na zaproszenie rządu niemieckiego przybył do Rzeszy gen. Papagos, szef sztabu głównego armii greckiej by asystować przy wielkich manewrach niemieckich. Podobne zaproszenia zostały skierowane do dowódców wszystkich armii bałkańskich.

Z tego ogólnego dążenia wynikają dwa wnioski. Niemcy w swej ekspansji nie dadzą się zatrzymać Czechosłowacji. Wszelkie próby przeciwstawienia się ich akcji są z góry skazane na niepowodzenie o ile nie poprze ich odpowiednia siła zbrojna. I wniosek drugi: Niemcy wszelkimi środkami będą dążyli do załatwienia obecnego problemu bez uciekania się do wojny. Podkreślali od początku, że kwestia Sudetów jest sprawą Niemców, a nie sprawą międzynarodową. Jedynie rozwiązanie problemu na tej płaszczyźnie leży w ogólnej linii polityki niemieckiej: na zachodzie pokój oparty o nienaruszalne granice, na południowym wschodzie — pełny rozwój Niemiec ekonomiczny i polityczny.

Na froncie politycznym

OBRADY KOMENDY NACZELNEJ ZWIĄZKU LEGIONISTÓW

Komendant Naczelny Związku Legionistów, minister Ulrych zwołał posiedzenie Komendy Naczelnej Związku w dniu 16 bm. Zwraca ogólną uwagę, że minister Ulrych był przyjęty na Zamku przez Pana Prezydenta R. P.

ŻYDI RAZEM

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", w związku z rozwiązaniem Sejmu i Senatu odbywają się obrady Zarządów Głównych poszczególnych żydowskich stronnictw politycznych. Zapadają uchwały w sprawie pozytywnego ustosunkowania się do wyborów. Wszystkie ugrupowania żydowskie podejmują uchwały, celem utworzenia jednolitego wspólnego żydowskiego bloku wyborczego. Najbliższa przyszłość pokaże czy Żydzi pomaszerują razem do wyborów. Ponoć trochę jeszcze bruździ „Bund".

ODPRAWA „OENEROWCÓW".

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" w dniu 18 bm. w Warszawie odbędzie się odprawa kierowników „Falangi". Referat o posłannictwie Falangistów wygłosi sam „wódz" p. Bolesław Piasecki. Sprawy wyborcze na porządku dziennym nie są przewidziane, gdyż jak wiadomo grupa ta nie uznaje żadnych kartek wyborczych. Po należytym odpoczynku rozpoczął czynną pracę polityczną w tej organizacji były kierownik Młodej Polski p. Jerzy Rutkowski.

MŁODA WIEŚ A WYBORY

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" Związek Młodej Wsi „Siew" ma wziąć czynny udział w wyborach do ciał parlamentarnych, jako oddzielne ugrupowanie polityczne. Krok ten „Siewowcy" tłumaczą dobrem ludu wiejskiego, który mają godnie reprezentować w parlamencie.



PO ROZMOWIE HITLERA Z CHAMBERLAINEM.

Zdjęcie przedstawia moment powitania premiera Wielkiej Brytanii Chamberlaina przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentropa na lotnisku w Monachium, po wylądowaniu Chamberlaina, przybywającego na rozmowę z kanclerzem Hitlerem. W środku ambasador angielski w Berlinie Henderson.

W telegraficznym skrócie

NIEMCY WYJEŻDŻAJĄ Z MOSKWY

Olbrzymie zdumienie wywołało nagłe opuszczenie Moskwy przez znaczną część członków ambasady niemieckiej. Pozostał jedynie sekretarz ambasady, natomiast wszyscy członkowie wyjechali z rodzinami do Niemiec.

BUKOWIŃSKIE DZIEWCZĘTA SPRZEDAWANO DO KONSTANCY

Policja z Konstancy aresztowała 4 osobników, tworzących szajkę handlarzy żywym towarem, na czele której stał Leopold Stefain z Czerniowiec. Szajka werbowała dziewczęta z całej Bukowiny do Konstancy pod pozorem wyrabiania im posad.

ZAMASKOWANI BANDYCI OGRABILI BANK

Z Meksyku donoszą, iż 4-ch zamaskowanych bandytów dokonało niezwykle śmiałego napadu na bank w mieście Parral (stan Chihuahua). Bandyci po związaniu trzech osób z pośród personelu bankowego zrabowali 350 tysięcy peso w gotówce i zbiegli.

W pierwszych dniach października b. r. uruchomiony będzie

3-MIESIĘCZNY KURS KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 28 września br. sekretariat Śląskiego Instytutu Rzemieślnicz-Przemysłowego w Katowicach, ul. Krasińskiego 3 (gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych) pokój nr. 28, w godzinach od 8-ej do 15-ej, w soboty od 8-ej do 13.30.

Tajemnicza zbrodnia

NA FOLWARKU

Tajemniczą zbrodnię ujawniono we wsi Staszewicze pod Pobiedziszkami. Gdy służba folwarczna wróciła z pracy do domu znalazła właścicielkę około 120-morgowego gospodarstwa Nokawową nieprzytomną, silnie pokaleczoną, zaś jej 17-letniego syna Kazimierza leżącego bez życia z zmasakrowaną czaszką.

Na miejsce tajemniczej zbrodni przybyły władze policyjne i sądowo-lekarskie które wdrożyły natychmiast energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców i ustalenia, czy zachodzi tu wypadek zbrodni rabunkowej, czy też mordestwo popełniono zostało z zemsty.

Kronika tygodniowa

PIERWSZY PRZEDBIEG

Okres obecny przypomina pierwsze starcie walki bokserskiej. Po nudnym wyczekiwaniu publiczności na rozpoczęcie walki, bokserzy odrazu wymieniają kilka silnych i szybkich ciosów, po prostu dla rozgrzewki, by następnie obchodzić się z daleka i badać słabe strony przeciwnika.

Czas letniego zastoju i upalnej ospałości minął — nastąpiła nagła wymiana uderzeń i teraz każdy z chytrych polityków będzie okrążał przeciwnika, wyszukując słabe punkty, gdzie by można uderzyć, nie oberwawszy przy tym tęgiego kułaka w szczękę lub ucho.

Zrobiło się bardzo niespokojnie i gorączkowo. Wytwarzają się sytuacje nieoczekiwane nagłe, triumfuje metoda zaskoczeń.

Ludzie polityki oczywiście te stare, rutynowane wygi wyłażą wprost ze skóry, by tylko nie dopuścić do konfliktu zbrojnego, w czasie którego, sennej swym bogactwem Anglii mogłaby odpaść która z jej rentownych kolonii. Któżby naprzykład na chwilę przypuścił że staruszek Chamberlain, ten gentelman miłujący spokój i rybołówstwo zdecyduje się przerwać week-end i... jechać po raz pierwszy w życiu samolotem i to gdzie? — do Hitlera! Jak więc daleko, jak daleko odbiegliśmy od denerwującego wszystkich słynnego „splendid isolation", któremu hołdowała do niedawna Anglia.

Ale trudno: smutne doświadczenia abisyńskie i hiszpańskie nie jednego nauczyły znakomitych polityków i do niemałych skłoniły ich ustępstw na rzecz pokoju i bezpieczeństwa.

My znaleźliśmy się w tej ciekawej sytuacji, że obok zmartwień ogólnoeuropejskich doszły nam jeszcze prywatne zmartwienia zbliżających się wyborów. Wszyscy stali się nagle jakoś nieufni, podejrzliwi, jakby w obawie, że rozmawiając z nimi wyczyta się ukryte gdzieś w najgłębszym zakatku duszy marzenia o posłowaniu, lub równie troskliwie ukrywane aspiracje na radziectwo miejskie. Nie znaczy to, aby ludzie stali się przez to nie uprzejmi. Przeciwnie. Z każdym dniem stają się grzeczniejsi i sympatyczniejsi. Tak to nadchodzące wybory zmieniły do gruntu ludzkie natury i usposobienia.

Jest teraz cisza przed burzą i gorączką wyborczą. Ludzie opozycji przyczaili się, gdyż nie wiedzą co „góra" zadecyduje: pójdzie się do wyborów, czy nie pójdzie — oto pytanie! Przyznać trzeba, że ta metoda biernego bojkotu stała się tak groźną, jak włoski straj, lub sowiecki sabotaż. Nic, że dzieje się to ze szkodą dla całego narodu — ambicje przede wszystkim. Przy okazji piecze się takim bojkotem i inna pieczeń, nie demaskuje się swej słabości, która okazałaby się podczas głosowania.

— Niech ludzie myślą, że mamy masy za sobą — kombinują rozmaici starsi panowie — i... ogłaszają bojkot.

A tymczasem, niezależnie od tych pogróżek wstrzymania się od głosowania, niezmordowana plotka wkręca się już wszędzie, że ten chce, tamten chce, wszyscy chcą być posłami, a byle pętak szykuje się na „rajcę" miejskiego.

Objaw to zrozumiały i od dawna należało się go spodziewać. Coraz częściej bowiem dzieją się w różnych dziedzinach naszego życia takie cuda, że już każdy miał czas się do tego przyzwyczaić, a teraz powstał jedynie problem dlaczego i on nie może być jednym z obiektów owego cudownego działania. Myśli więc sobie, że spróbować nie kapić i dalejże do pracy! I jak sobie taki człowieczek zdoła tylko zorganizować jakieś mocniejsze zaplecze, robi się z niego murowany poseł lub radny. Ale zaplecze mieć musi. Bez tego ani rusz i szkoda grosza na najwspanialszą autoreklamę

Zastanawiam się nad tym nieraz co myśli o sobie kandydat, który pozwala swoje nazwisko drukować z zabawnymi epitatami na afiszach wyborczych. Wyobrażam sobię jak mu jest z tego powodu nieprzyjemnie, jeśli jest to oczywiście jakiś poważny człowiek. Bo, że przejść taki okres musi to jasne. Tak ja odrę. By potem bronić, jak lew, spraw okręgu, który reprezentuje. Choć nasi posłowie... „O zmarłych dobrze mów" — głosi przysłowie, którzy choć nie urzędują — przecież mają jeszcze do środy ważne bezpłatne bilety kolejowe. Sądzić wypada, że stało się to wskutek przebywania wielu posłów na letnisku, którzy — (kto wie?) — może nie mieliby za co wrócić do domów?

W takim wypadku nie należy ludzi zaskakiwać, gdyż uderzyło by się ich w najczulszą stronę — mianowicie — w ich własna kieszeń.

Ale pomówmy jeszcze o zapleczach. Jasnym jest dla mnie, że one istnieją, że muszą napewno istnieć. Obserwuję naprzykład taki drobny, niepozorny wypadeczek: oto w niepojęty sposób reklamuje się pewnego, tutejszego zresztą, grafomana. Radio, prasa, firmy wydawnicze wszystko stoi do jego dyspozycji. Jemu pozostaje tylko majstrowanie różnych niedołężnych „powieści" i „obrazków".

Nie wiem: może to ma być wprawka do przyszłej działalności wydziału kultury, który ma niebawem powstać?

W każdym razie warto by o tym szerzej porozmawiać, właśnie w obliczu zbliżających się wyborów.

WITOLD MAJCHROWSKI

Dom Katolicki w Sosnowcu

musi być odnowiony

Dom Katolicki w Sosnowcu przy ul. Frez. Mościckiego spełnia ważną rolę, jako ośrodek ruchu katolickiego naszego miasta, miejsce zebrań, obchodów i odczytów. Że taki ośrodek ruchu umysłowego jest również inteligencji katolickiej potrzebny, świadczy chociażby zeszłoroczny pamiętny Tydzień Społeczny, z racji którego dzień w dzień wielka sala Domu Katolickiego przepełniona była setkami uczestników.

Jednakże stan i wygląd Domu Katolickiego pozostawiał, niestety, jak wszyscy o tem wiemy, wiele do życzenia, nie odpowiadając godności i charakterowi polskiego i katolickiego Sosnowca. Sala ciemna, pozbawiona okien, strop, scena, wejścia, oświetlenie i ogrzewanie w fatalnym stanie.

Postanowiono przeto dokonać remontu budynku, według projektu zaofiarowanego bezinteresownie przez inż. arch. Telatyckiego. Przeróbka obejmuje przede wszystkim główną salę, a pozatem urządza się świetlicę dla Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, organizacji liczącej kilkaset członkiń, a pozbawionej własnego lokalu.

Kosztorys najniezbędniejszych robót wynosi 10.000 zł., z tej sumy około 2.500 wpłynęło z imprez, urządzanych bezpośrednio przez organizacje Akcji Katolickiej i datków sfer najuboższych. Pozostaje do pokrycia kwota około 7.500 zł.

W związku z tym komitet odnowienia zwraca się do katolickiej inteligencji, zamieszkałej, względnie pracującej na terenie naszej parafii w przekonaniu że zechce ona zamanifestować swoje zainteresowanie sprawami parafii przez solidarne dołączenie swego udziału do wysiłku innych sfer społeczeństwa.

O dniu uroczystej inauguracji odnowionej sali komitet powiadomi imiennie ofiarodawców, w nadziei, że zechcą przybyć osobiście do Domu Katolickiego, do którego odnowienia przyczynią się i zainteresować się przy tej sposobności pracą organizacyj katolickich.

Drzazgi

Wariat, nie wariat?

W jednym z miast amerykańskich ukazał się ciekawy tygodnik pt. „Zgubione i odnalezione" redagowany przez byłych... wariatów.

Jest to dość swoiste rozpamiętanie minionej i szczęśliwej przeszłości, gdzie z niejaką dumą podkreśla się czas przeszły.

We wstępnym artykule redakcja tego pisma podkreśla, że niestety często na drodze ku ponownemu wejściu w skład społeczeństwa ludzi zdrowych stoi przesądne odnoszenie się do dawnych pacjentów zakładów dla umysłowo chorych

Pogląd słuszny i rzeczywiście należałoby go propagować.

Ale co zrobić z ludźmi, którzy uchodząc w społeczeństwie za normalnych, są najprawdziwszymi wariatami? I jeszcze nie pozwalają sobie tego żadną miarą przetłumaczyć.

Amerykanie mają zdrowy rozsądek. Na pewno w najbliższej przyszłości ukaże się pismo propagujące zamykanie w pewnych zakładach ludzi, którym się zdaje że już wszystkie rozumy pojęli.

wim.

Przy głośniku

TRANSMISJA Z KAMIENICY MECZU PIŁKARSKIEGO POLSKA — NIEMCY

Dn. 18 września rozegrany zostanie w Kamienicy międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy drużynami Polski i Niemiec. Polskie Radio nadaje transmisję z tego spotkania w niedzielę o godz. 15.50 Przy mikrofonie sprawozdawczym Ludomir Budziński.

POLSKIE RADIO W GOŚCINIE U LEŚNIKÓW W SIEDLCACH.

Wędrówki artystów radiowych po różnych miastach Polski zacieśniają coraz bardziej kontakt wzajemnej życzliwości i sympatii między Polskim Radiem i radiosłuchaczami. Imprezy radiowe, organizowane są w coraz to innych miastach Polski i cieszą się olbrzymą popularnością. Obecnie dn. 18 września na zaproszenie Koła Leśników zjadą artyści radiowi wraz z Małą Orkiestrą R. P. do Siedlec, gdzie wystąpią w koncercie, trasmitowanym również przez rozgłośnie Polskiego Radia o godz. 18.00. Impreza zapowiada się bogato. Wezmą w niej bowiem udział: Mała Orkiestra pod dyr. Z. Górzyńskiego, Maryla Karwowska, Siostry Burskie, Janusz Popławski miejscowy chór, Henryk Ładosz oraz radca Strońć.

Interesująca wiadomość dla naszych czytelników

Jak nas informuje znana f ma „Optofot" w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 11, tel. 61994 otworzyła radiosalon, demonstrując najnowocześniejsze odbiorniki radiowe.

Specjalnością firmy jest lansowanie odbiornika ludowego, który przy zużyciu minimalnej ilości prądu elektrycznego, dają niezwykłe rezultaty.

Dla uprzystępnienia nabycia aparatu jaknajszerszym masom pracującym, aparat ten sprzedawany jest na raty już od zł. 10.50 miesięcznie. Na wezwanie telefoniczne deleguje firma swego przedstawiciela.

Reportaż

Cuda kolorytu i mody...

Wydarta kartka z życia trykociarek

W biurze na ulicy, czy w domu, czym oczarujesz kolegów, czy ewentualnie wrażliwego na wdzięk kobiecy szefa, czym do zazdrości doprowadzisz swe koleżanki miła Czytelniczko, jeśli właśnie nie tym „dernier cri" sweterkiem, jeśli nie tym arcydziełem kolorytu, rozkoszą ciepła, zaklętego w puchy potulnych baranów?

Z wystaw sklepowych na jesień, w karnawale, czy na wiosnę rozkrzyczane jaskrawością barw, te rozkoszne uwydatniające piękno talii pulowery, czy golfy wołają zawsze: „Kup, kup mnie!"

Ale nie jest to tylko krzyk barw. W krzyku tym kryje się jeszcze jeden głos, dyskretny głos mizernej osoby, która główną rolę odgrywa w dziele stworzenia tej rozkoszy pięknej pani. Ponieważ o tych właśnie osobach nie ma prawie nigdy mowy w statystykach, ani w żurnalach mód, skąd czerpie się natchnienie do sezonowych marzeń o szczęściu, więc niechże będzie wolno mizernym a zapomnianym kilka uwag reporterskich poświęcić.

Często w suterynach albo też w ciasnych jednoizbówkach, gdzie rodzina cała pędzi w beznadziei i kontrolnych wędrówkach do Funduszu Bezrobocia w oznaczone regulaminem dni — bywa ich siedziba.

Tam z bu[illegible]u przeciw swej [illegible] i z wytrzymałości nadludzkiej, z zapomnianych marzeń o szczęściu i powodzeniu, rodzą się owe arcytwory trykociarstwa. A potem, na wystawie wśród innych pospolitych w deseniu i w misterności ściegu, spoczznie kartka z napisem „Solidny, ręczna robota".

I nie kupujcie ich, jeśli czułe serce macie i myśleć umiecie, bo to jest nie tylko „robota", ale i krwawa... Nie tylko Twój wdzięk w sobie kryje, ale i czyjś wyrok niedoli, czyjegoś życia smutnie zmarnowanego kawał.

Albo — kupuj i nie myśl.

Były kiedyś młode, cenione za pracę. Dziś snują nieskończonej długości łańcuch szydełkowego ściegu czy też migają wychudłymi palcami, uzbrojonymi w dwa stalowe druty. Jeszcze jeden „słupek" i znowu jeden, i jeszcze oczko... Z tych oczek i słupków, z tego zmniejszającego się w oczach kłębka włóczki rośnie miękki, bezkształtny płat. Dalsze tysiące, czy dziesięć tysięcy jednostajnych ruchów nada mu powoli ową, podziwianą z przed witryn sklepowych — formę.

Ale jeszcze jedno jest ważne. Te same tysiące ruchów materializują się jednocześnie w zarobek, w życie... Jaki jest zatem stosunek pracy do wynagrodzenia tej szarej i niezmordowanej chałupniczki?

Robota jednego swetra — praca dwu lub trzech dni, daje jej kilka złotych zarobku. Wystarczy to zaledwie na opłacenie komornego i skromne utrzymanie Kupca - nabywcę nic nie obchodzi, że pracuje się po kilkanaście godzin dziennie, póki sił starczy, póki nie opadną zesztywniałe palce, póki oczu nie zmoży twardy sen i póki nie ustanie w placie „ostatniego krzyku mody" — szydełko. Płaci tyle, ile uważa za stosowne.

Dziwne siły rządzą życiem ludzkim Dla tych, które tworzą cuda barw i miękkości, życie zachowało oprócz szarzyznę, twarde warunki bytowania.

BOLESŁAW PIĄTEK.

Wiadomości bieżące

Niedz. 18 Wrzesień	Dziś: Józefa Jutro: Januarego Wschód słońca: 5,12 Zachód słońca 5,50

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne i dzienne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleziński'ego, ul. Orla 28

—oOo—

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 18 bm. o godz. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia doskonałej, pełnej humoru i zabawnych sytuacji komedii M. Laszlo „W perfumerii" w reżyserii Mariana Bieleckiego. Oprawa dekoracyjna Feliksa Krassowskiego. Kasa teatru czynna od godz. 11 do 13 i od 15.

BALET PARNELLA W SOSNOWCU.

W środę, dn. 21 bm. o godz. 20.30 wystąpi gościnnie w Teatrze Miejskim tylko jeden raz bezkonkurencyjny Balet Parnella z zupełnie nowym i bogatym programem. Bilety już do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel.61824

— **ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY W SOSNOWCU** zawiadamia, iż w niedzielę 18 bm. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Starej 2 odbędzie się walne zebranie. Sprawy ważne.

— **ODPUST W CZELADZI**. Dziś odbędzie się odpust na kolonii Piaski w Czeladzi.

Wśród dzieci ulicy

Jesienne chłody przypominają nam o zbliżającej się zimie i tragicznej podczas niej doli dzieci ulicy. Zagadnienie to poruszone będzie w reportażu red. K. Ćwierka z domu noclegowego dla dzieci na Pogoni Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Sosnowcu. Reportaż ten wygłoszony będzie w poniedziałek o godz. 22 m. 5.

Kursy kroju i modelowania

W BĘDZINIE.

Przy Tow. Dobroczynności na Górze Zamkowej w Będzinie, Siostry Pasjonistki otwierają 3-ch miesięczny kurs kroju i modelowania w godzinach popołudniowych, 3 razy w tygodniu.

Kurs ten rozpoczyna się z dniem 1-go października.

Na przyjazd do Zakładu na wspomniany powyżej kurs udzielane będą zniżki kolejowe. Blizsze informacje na miejscu. 2013

NA EKRANIE

„PRZYGODY ROBIN HOODA" Z ERROL FLYNNEM

Największe kino stolicy „Colloseum" wyświetla obecnie jeden z największych filmów światowej kinematografji „Przygody Robin Hooda". Przeszło dwa lata dwóch świetnych reżyserów amerykań. (Michael Curtiz, twórca „Kapitana Blooda" i „Szarży lekkiej brygady" oraz William Keyghley, twórca „Księcia Żebraka" wg. Marka Twaina) tworzyło to arcydzieło. Czegoż niema w tym filmie. Przygody, porwania ucieczki (spod samej szubienicy), pojedynki, turnieje łucznicze, szaleńcze walki — słowem taka ilość emocji, jakich dać nie mogą nawet pięć innych filmów, razem wziętych. A wszystko opromienione czarem romantyzmu, pełną niebezpieczeństw miłością pięknej królewskiej wychowanicy (Olivia de Havilland) do rycerskiego bandyty — obrońcy uciśnionych (Errol Flynn) Wytwórnia Warner Bros, której dziełem są „Przygody Robin Hooda", utrzymuje z dumą, że ten jej nowy obraz przewyższa znacznie jej dotychczasowe osiągnięcia, że wymienimy tu tylko „Sen nocy letniej" Blooda, Szarżę i „Księcia żebraka".

Film ten wyświetlać będzie na otwarcie sezonu kino „Patria w Sosnowcu.

Ratunku, morduje mnie!

Brat ś. p. Grzeszolskiego przebił nozycami swego przeciwnika

Nocy wczorajszej na ulicy Bytomskiej w Czeladzi rozległ się przeraźliwy krzyk: Ratunku, morduje mnie!

Za chwilę zjawiła się policja, która znalazła leżącego w kałuży krwi mężczyznę, z nożycami krawieckimi, w bitymi w pierś.

Rannego odstawiono natychmiast do szpitala, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

W toku dochodzenia ustalono jego nazwisko. Był to znany przemytnik 41-letni Bolesław Pikos, zam. przy ul. Bytomskiej 68 w Czeladzi.

Pikos zeznał, iż przebił go zniena cka nożycami Jan Grzeszolski (Czeladź, Plac 11 listopada).

Pikos w przeddzień popijał wódkę z Grzeszolskim, przy czym rozmowa zeszła na temat procesu trucicielskiego jego brata, Pawła Grzeszolskiego. Na tle tej rozmowy wynikła między nimi kłótnia, która rychło przemieniła się w bójkę, w czasie której Grzeszolski dobył krawieckich nożyczek i zadał nimi cios Pikusowi w pierś przebijając mu płuco.

Policja zatrzymała Grzeszolskiego, zaś Pikos przewiezionp został na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie Stan jego nie jest groźny.

Dodać należy, że Grzeszolski jest znanym awanturnikiem, który już kilka takich spraw ma na sumieniu.

Pracownicy umysłowi Zagłębia Dąbr. i Śląska
zacieśnili węzły współpracy

Z inicjatywy zarządu głównego Pol skiego Związku Zawodowego Pracow ników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17 a odbyło się zebranie przedstawicieli Pracowników Przemysłowych, Biuro związku i PZP. Polskiego Związku wych i Handlowych w Katowicach, które zostało zwołane dla zacieśnienia

węzłów organizacyjnych między tymi dwoma związkami jak również dla wznowienia ścisłej współpracy na te renie całego Zagłębia Przemysłowego Śląsko-Dąbrowsko-Krakowskiego.

Prezes PZZPP. i H. p. Włodzimierz Grunwald poruszył cały szereg bieżą cych a donjosłych zagadnień jak ukła dy zbiorowe, XX-lecie odzyskania Nie podległości, fundusz prasowy i wybo ry do samorządu jak i do ciał parla mentarnych, które zostały obszernie o mówione. W wyniku dyskusji postano

wiono podobne zebrania odbywać czę ściej zależnie od wyłaniających się za gadnień, a w każdym razie uzgadniać wspólne stanowisko obu związków tak w stosunku do spraw terenowych lo kalnych, jak i ogólnych rozstrzyga nych na zebraniach władz Unii Związ ków Zawodowych Pracowników Umy słowych w Warszawie.

* * *

Prezydium Międzyzwiązkowej re prezentacji pracowników umysłowych zawiadamia członków powiatowego Komitetu pracowniczego XX lecia od zyskania Niepodległości, że zebranie odbędzie się w środę dnia 21 br. o go dzinie 19.30 w gmachu związku w So snowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17 a i prosi o punktualne przybycie.

Pracownicy umysłowi
w obliczu ważnych wydarzeń

W gmachu PZZPP i H. w Sosnow cu, ul Sienkiewicza nr. 17 a odbyło się posiedzenie komitetu wykonawcze go międzyzwiązkowej reprezentacji pracowników umysłowych, w której zrzeszone są wszystkie niemal bez wyjątku związki pracowników umysło wych państwowych, samorządowych i prywatnych.

Na wstępie postanowiono przystą pić do zorganizowania powiatowego komitetu pracowniczego uczczenia XX-lecia odzyskania Niepodległości, który został wybrany w składzie na stępującym: z Sosnowca p.p. Drozd (pracownicy państwowi), Grunwald, Ostrowski (pracownicy prywatni) i Placek (pracownicy samorządowi), z Będzina p. Szczypiński (związek pra cowników miejskich), z Dąbrowy p. Dąbski (związek pracowników miej skich), z Czeladzi p. Radkowski (związek pracowników miejskich)

Rozpatrywano również sprawę o podatkowania się pracowników na FON i Fundusz budowy szkół pow szechnych, sprawę powołania do życia dziennika pracowniczego, jak również kwestię ewentualnego udziału związ ków pracowniczych w wyborach samo rządowych i do ciał parlamentarnych.

W sprawie wyborów zostanie w najbliższym czasie zwołane zebranie specjalne.

Konferencja prasowa w banku „Społem"
w Sosnowcu

Wczoraj w lokalu banku „Spo łem" w Sosnowcu odbyła się konferen cja prasowa przy udziale dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

W konferencji wziął również u dział naczelny dyrektor banku „Spo łem" w Warszawie p. Daniel Ku szewski.

Zagaił konferencję kierownik od działu banku „Społem" w Sosnowcu p. Netzel, po czym na temat działalno ści hurtowni spółdzielni spożywców w Zagłębiu Dąbr. mówił dyr. Faniewski.

Dłuższy referat omawiający cele i zadania banku „Społem" w rozwoju gospodarczym kraju wygłosił nacz. dyrektor D. Kuszewski.

Ponadto dyr. Kuszewski omówił w swoim referacie wiele ciekawych za gadnień o spółdzielczości i z nim zwią zanym ruchem zawodowym.

Ciekawy referat na temat spółdziel ni spożywców na Śląsku poruszając w nim jednocześnie sprawę zawodowego szkolenia spółdzielców omówił wyczer pująco lustrator okręgowy p. Jackie wicz.

Ogólny referat o spółdzielczości wygłosił również prezes rady okręgo wej inż. Berbecki.

Zderzenie samochodu z furmanką
Koń zabity i jedna osoba ranna

Onegdaj w godzinach wieczorowych przy ul. Będzińskiej w Czeladzi nastą piło zderzenie samochodu inż. Maksa Gingsberga z Katowic (Piłsudskiego 20) z furmanką Dawida Hassenberga z Będzina (Modrzejowska 48).

Auto osobowe prowadził szofer Henryk Rozkosz z Katowic, Prynow skiego, 70-a. Skutkiem zderzenia koń został zabity na miejscu, natomiast sa mochód wpadł do przydrożnego rowu.

Inż. M. Gingsberg odniósł lekkie o brażenia ręki, szofer wyszedł z wy padku cało.

Pokątny doradca
NABIERAŁ NAIWNYCH.

Plaga pokątniarstwa i oszukańczego pośrednictwa dotarla już także do mniej szych miejscowości Zagłębia. Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko niejakie mu Andrzejowi Porębskiemu z Pilicy, oskarżonemu o bezprawne pisanie próśb i podań i udzielanie porad prawnych.

Porębski, były student, liczący obec nie 45 lat, niejednokrotnie już wchodził w kolizję z kodeksem karnym, zbaczając coraz bardziej z drogi uczciwości. Ostat nio Porębski założył w Pilicy pokątne biuro porad prawnych, za co został po ciągnięty do odpowiedzialności karnej.

Sąd wymierzył mu trzy miesiące a resztu.



RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 18 września.

7.15 Pieśń „Serdeczna Matko" 7.20 Mu zyka poranna 8.00 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi 9.15 Regionalna tran smisja z Tarnowa 11.45 Przegląd kultu ralny 11.57 Hejnał z Krakowa 12.03 Pora nek symfoniczny w wyk. Ork. P. R. 13.00 Dwie miłości Władysława Syrokomii — szkic literacki 13.15 Muzyka obiadowa 14.40 Transm. z Dożynek i przekazania sprzętu wojskowego pułkowi Ziemi Tar nowskiej. 15.50. Transmisja z Kamie nicy (Chemnitz) międzynarodowego me czy piłkarskiego Polska — Niemcy 16.40 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej 17.10 Muzyka lekka 17.30 Tygodnik dźwię kowy 18.00 Koncert rozrywkowy 20.00 Pro gram na jutro 20.05 Płyty 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Warto żyć — wesoła aud. 21.40 Wiado mości sportowe ze wszystkich Rozgłośni R.P. 22.00 Audycja słowno - muzyczna 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wie czornego 23.15 W-wa II.

KATOWICE.

Niedziela, 18 września.

6.15 Audycja poranna 8.35 Sezon jesien ny na łąkach i pastwiskach — pogadan ka 8.45 Płyty 9.05 Pogadanka 11.00 Tran misja z Teatru im. Stan. Wyspiańskiego w Katowicach 11.45 Co słychać na Śląsku 20.00 Program na jutro 20.05 Co niedzieli u Karlika — brzmi piosneczka, gro muzy ka — audycja regionalna 20.35 Wiadomo ści sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek, 19 września.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Mu zyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik po ranny 7.15 Muzyka poranna w wyk. Or kiestry Rozgłośni Wileńskiej 8.00 Audy cja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół 11.57 Hejnał z Krakowa 12.03 Audycja po łudniowa 15.15 Audycja dla dzieci 15.30 Skrzynka techniczna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Koncert rozrywkowy 16.45 Palestyna w oczach przyrodnika — Pogadanka 1.00 Muzyka taneczna 18.00 Pogadanka sportowa 18.10 Recital forte pianowy 18.50 Aud. konkursowa Polskie go Radia 19.00 Audycja żołnierska 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Koncert rozrywkowy 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Audycja dla wsi 21.10 Tysiąc taktów muzyki 21.50 Wiadomości sportowe 22.00 Muzyka kame ralna 23.00 Ostatnie wiadomości dzienni ka wieczornego 23.15 Warszawa II

Oszust z mieleckiego
OSZUKAŁ KSIĘDZA.

Ks. wikary R. z Wolbromia padł o fiarą oszustwa. Mianowicie przybył do niego nieznany młody człowiek i przed stawiwszy się za brata ks. Kozła z Ko niusza, pow. miechowskiego, pożyczył od niego 5 zł. rzekomo na dalszą podróż do Żywca, gdzie miał otrzymać posadę na kolei.

Ks. R. uwierzył, tym bardziej, że ks. Kozioł jest jego serdecznym przyjacie lem. Okazało się jednak, że padł on ofia rą oszustwa, rzekomy bowiem brat księ dza Kozła, jest zwykłym oszustem, pocho dzącym z powiatu mieleckiego Janem Sikorą, poszukiwanym przez sądy i po licję.

Oszust po opuszczeniu progów miesz kania księdza, udał się do jednej z re stauracji i „pożyczkę" przepił z godnymi siebie kompanami. Został przez policję **aresztowany.**

Widmo nędzy 350 robotników
zatrudnionych przy regulacji Czarnej Przemszy

Przy regulacji Czarnej Przemszy zatrudnionych jest obecnie 458 robotników. Dowiadujemy się, że ostatnio otrzymało wymówienie pracy 240 robotników.

W związku z tym robotnicy wybrali z pośród siebie delegatów, którzy udali się do biura Funduszu pracy, aby w tej sprawie interweniować, tak bowiem wczesne pozbawienie robotników pracy wprowadziłoby ich w miesiącach zimowych w skrajną nędzę.

Sprawą tą zainteresował się kier. ekspozytury Funduszu Pracy w Sosnowcu p. Majer, który interweniował w Kielcach o przydzielenie dodatkowych funduszów, by robotnicy mogli dopracować przynajmniej do 1 listopada br. Kier. Majer otrzymał przyrzeczenie, że sprawa ta będzie przychylnie załatwiona.

Jak się dowiadujemy w dniu 21 bm. przyjeżdża do Sosnowca delegat wojewódzkiego Funduszu pracy w Kielcach inż. Arlet, który rozpatrzy sprawę redukcji robotników zatrudnionych przy regulacji Czarnej Przemszy na miejscu.



Kto wygrał na loterii?

Wczoraj padły następujące wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 59064.

Zł. 5.000 — 35074 74800 119033

Zł. 2.000 — 150 7626 15396 26436 26562 36507 45596 62711 67736 73554 76380 89950 93287 98793 104426 134383 135299 137381 141929 143532 155 88 157498.

Zł. 1.000 — 915 6045 11 82 16625 18355 19393 24991 31016 36700 42856 44983 46450 47516 57074 61443 61989 77143 75784 76334 78997 79122 79421 87632 90047 95814 97350 98858 113641 114100 118736 124275 130471 132054 139399 140710 145161 149966 150111 151846 155075 156394.

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 131300.

Zł 25.000 — 85444.

Zł. 10.000 — 46450 29221 48507 125399 139440.

Zł 5.000 — 6393 81404 85350 100327 108774.

Zł. 2.000 — 10514 23559 37535 38309 58434 63202 73721 78479 85229 98266 101909 118117 123773 124678 139983 142485 153508.

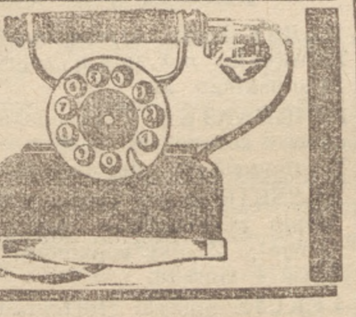
Zł. 1.000 — 923 591 7545 18311 28446 29519 33642 47140 49516 50047 54561 57352 64692 74181 62739 69237 93082 100380 106707 107255 108101 108690 115247 120720 126737 136074 139753 157092.

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH 18 WRZEŚNIA

18 września urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Panny—obdarzyła ich usposobieniem sprawiedliw. i subtelnym, cechuje ich umysł jasny i bystry, są bardzo wrażliwi na niedolę ludzką, mają wiarę w siebie, szybką orientację, są usposobienia artystycznego dzięki czemu mogą wsławić się w sztukach pięknych, muzyce lub literaturze. Posiadają zdolności lecznicze, siłę magnetyczną i zdolności do jasnowidzenia.

Organizm ich skłonny jest do zapalenia migdałów, choroby wątrobianej, przeziębienia nerek i pęcherza, powinni jak najmniej pijać zimnych płynów.

W roku panowania planety Merkurego dzięki szczęśliwemu małżeństwu będą żyć w dużym dostatku, lecz muszą wystrzegać się intryg i podstępu..





Zawody strzeleckie
NA HUCIE KATARZYNA.

Na strzelnicy oddziału strzeleckiego Huta Katarzyna przy ul. Staszica odbędzie się dziś od godz. 9 rano strzelanie o odznakę strzelecką oraz strzelanie rozrywkowe. Zarząd przygotował szereg cennych nagród łatwych do zdobycia.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) I Urząd Skarbowy w Sosnowcu podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności I Urzędu Skarbowego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż licytacyjna ruchomości u niżej wymienionego płatnika w następujących terminach:

1- Meizels Dobra w lokalu, przy ul. Piłsudskiego 48 w Sosnowcu dnia 23. IX. 1938 r. o godz. 10-tej w I-szym terminie lub w wypadku niedojścia licytacji do skutku w II terminie dnia 30. IX 1938 r. o godz. 10-tej.

1) Kredens pokojowy kol. ciemny, dębowy, górą oszklony z lustrem 2). Pomocnik do kredensu, ciemny (czarny) z lustrem, w dobrym stanie. 3) Szafka, górą oszkloną, dębowa czarna, w dobrym stanie, 4) Biblioteka oszklona, dębowa-czarna, w dobrym stanie, 5) Stół dębowy rozsuwany, w dobrym stanie, 6/6 krzeseł krytych skórą, w dobrym stanie, 7) 2 fotele, kryte skórą, dęgowe, kol. czarnego, 8) Szafa na ubranie, jasna z lustrem. 9) Toalcta jasna z lustrem. Ogólnej wartości szacunkowej zł. 1050.

Zajęte ruchomości można oglądać w dnu licytacji na godzinę przed wyznaczonym terminem.

NACZELNIK 1 URZĘDU SKARBOWEGO

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

URZĘDNIK PAŃSTWOWY NA STAŁEJ POSADZIE POSZUKUJE POKOJU Z KUCHNIĄ, MOŻLIWIE W ŚRÓDMIEŚCIU SOSNOWCA. ZGŁOSZENIA DO „EXPRESU ZAGŁĘBIA“ POD ZARAZ. —

PRZYJMĘ na mieszkanie uczenicę lub ucznia. Wiadomość w administracji.

3 i 4-ro POKOJOWE mieszkania z wygodami w centrum Sosnowca, Piłsudskiego 8.

POSZUKUJĘ w Sosnowcu 4 pokoje, kuchnię, garaż. Zgłoszenia Tel. 61986.

WYNAJMUJĘ mieszkania domu na ukończeniu, Sosnowiec, Pierackiego 3, Lachman, tel. 61644.

BAZAR Bystrzanowskiego Sosnowiec, Modrzejowska 30 wynajmie budki, sklepy

NAUKA I WYCHOWANIE

SZKOŁA MUZYCZNA Dyr. Stefana Ślązaka w Sosnowcu. Pan Minister W. R. i O. P. zatwierdził nowopowstającą w Sosnowcu Szkołę Muzyczną. Siedziba nowej szkoły umieszczona została w gmachu Domu Społecznego przy ul. Żytniej 10. Szkoła przyjmuje już zapisy uczniów. Nauka rozpocznie się dnia 15 września. Studia odbywać się będą przez 10 miesięcy w roku szkolnym w godzinach 8—13 i 15—19 z wszystkich przedmiotów muzycznych. Wykładowcami będą zaszczytnie znani pedagogowie zatwierdzeni przez Ministerstwo W. R. i O. P. Uczniom przysługują 75 proc. zniżki kolejowe. Bliższych informacji udziela kancelaria szkoły w godzinach 10—13 i 15—18

ZATWIERDZONE przez Kuratorium Okręgu szkolnego Kraków

ROCZNE KURSY HANDLOWE D-ra K. STATLERA

w Będzinie. ul. Modrzejowska 44, telefon 71682 przyjmuje zapisy codziennie oprócz niedziel od 10—13 i 16—19. Zniżki tramwajowe. Niezamożnym ulgi.

ZAPISY na

KURSY BUCHALTERYJNE, STENOGRAFII

oraz pisania, liczenia na maszynach

MICHAŁA

KOŁĄCZKOWSKIEGO

Będzin, Sączewskiego 25. Przyjmuje sekretariat codziennie. Zniżki tramwajowe Niezamożnym stypendia.

KONCESJONOWANE kursy kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej przyjmują zapisy. Sosnowiec, Piłsudskiego 30. Kończącym świadectwa prawne.



Zakład kamieniarsko rzeźbiarski i betoniarski

Józef Wójcik

Sosnowiec, Dziewicza 12

STARY SOSNOWIEC

ul. Dziewicza 12
(obok przystanku tramwajowego)

WYKONYWA:
Pomniki i grobowce z białego i czerwonego piaskowca, granitu, marmuru i sztucznego kamienia oraz groby murowane. Mozaiki z materiałów krajowych i zagranicznych z czysto przepisowymi dodatkami, wchodzące w zakres robót cmentarnych i budowlanych. — Wykonanie gwarantowane i terminowe — Ceny przystępne.

UWAGA! Ze względu na krótki okres Wszystkich Św. proszę o wcześniejsze zamówienie.



ELEKTRYCZNYM

1.9—30.9.38 okres propagandy.

PREMIA — SERWIS PORCELANOWY NA 6 OSÓB

Bliższe informacje i demonstracje w Sklepie Elektrowni, Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.

KINO „EDEN“

DZIŚ! Wznowienie filmu DZIŚ!

DZIESIĘCIU Z PAWIAKA

Bohaterska epopea walk narodu polskiego z caratem osnuta na tle wspomnień uczestnika tego czynu Pułk. Jana Jura

GORZECHOWSKIEGO

pokazuje nam jak najlepsi synowie Narodu ginęli w kazamatach i tajgach Sybiru idąc na szubienicę z okrzykiem

„Niech żyje Niepodległa Polska”

W rol. gł.: ZOFIA BATYCKA. KAROLINA LUBIEŃSKA, BOGUSŁAW SAMBORSKI, JÓZEF WĘGRZYN i ADAM BRODZISZ.

Początek I seansu o godz. 17.30 w niedzielę o godzinie 15.30.

KURSY kroju, szycia, modelowania Zaborowskiej przyjmują zapisy. Sosnowiec Piłsudskiego 18.

EMIGRANTKA francuska chętnie udzieli korepetycji języka francuskiego Wiadomość w administracji.

ŻEŃSKIE kursy kroju, szycia, modelowania zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty. Zapisy codziennie. Będzin, 1-go Maja 4, Górska.

LEKCJE muzyki (fortepian) udziela dyplomowana nauczycielka, doświadczona pedagogiczka, ceny przystępne, postępy zapewnione. Sosnowiec, Dęblińska 11, front, I piętro, tel. 612-58.

ZAPISY przyjmują koncesjonowane kursą kroju M. Nowakówny, Sosnowiec, Małachowskiego 5-a.

POSADY I PRACE

KUCHARZ, wiek średni, wszechstronnie obeznany w swoim zawodzie poszukuje pracy od zaraz wel później. Będzin, Zagórska 61, Ryszczyk.

DOBRZE wychowany chłopiec potrzebny do praktyki kuśnierskiej. Zgłoszenia Łuczywo, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 8.

POTRZEBNA panienka do gabinetu dentystycznego. Wiadomość Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14 m. 2.

POTRZEBNI modelarze. Zakład Modelarski Sosnowiec, Sielecka 4. Kupię maszynę do pisania.

POTRZEBNA panienka do haftu maszynowego. Sosnowiec, Narutowicza 30 m. 7

BIURO pośrednictwa pracy Z. P. O. K. przy ulicy Okrzei 5 w Będzinie poleca służbę domową, posługi oraz przyjmuje zgłoszenia kucharek i służących.

INKASENT - SPRZEDAWCA potrzebny zaraz. Oferty Będzin, Sączewska 13, Salski

POTRZEBNY stolarz. Zdolnemu energicznemu powierzymy kierownictwo. Zgłaszać się Będzin Narutowicza 8, tel. 71847 „Spoiwo“.

POTRZEBNA służąca. Wiadomość: Sosnowiec, ul. 3-go Maja Cukiernia Jaskólskiego.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO sprzedania samochód „Buick“ kareta 5-cio osobowa w znakomitym stanie. Majątek Grodziec, tel. 719-93.

Trociny

i drzewo opałowe poleca Tartak w Sosnowcu, Dziewicza 18.

WAPNO

budowlane lasowane i w bryłach, tłuste o dużej wydajności Wapienniki „Bryni ca“ Czeladź, telefon 62759.

KAFLE

białe kolorowe od 15 gr. sprzedaje Chrześcijańska kaflarnia Siewierz, Rynek 34. Będzin, Czeladzka 31.

MEBLE

sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie oraz meble pojedyńcze, otomany, kozetki, tapczany za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Nowopogońska 19. Telef. 63056.

MEBLE

na raty gotowe i zamówienia sypialnie stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki i kuchnie

otomany

nowoczesne tapczany, fotele, kozetki materace, siatki, wszelkie przeróbki wykonanie solidne gwarantowane, ceny niskie J. **TOMCZYK**, Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14 Tel. 63-105. Przyjmuje pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

OTOMANY NOWOCZESNE

tapczany, leniwce, fotele kanadyjskie, kozetki, krzesła, materace oraz wszelkie przeróbki, wykonanie solidne, ceny konkurencyjne poleca Zakład tapicerski Fr. Flak, Sosnowiec, Orla 15.

MIÓD

świeży lipcowy, gwarantowany 100 procent czysto pszczelny 3 kg. 6.90 zł. 5 kg. 9.90 zł., 10 kg. 19 zł., 20 kg. 36.70 zł. wraz z blaszankami i opłatą pocztową wysyła za zaliczką „Pasieka“ w Trembowli Nr. 35/7

DO sprzedania plac 60 prętów w Olkuszu. Wiadomość: Komornik w Olkuszu.

PLAC do sprzedania z wyładunkiem kolejowym 150 m. Częstochowa, Aleja Wolności 2/4 Rydz.

MOTOROWER nowy „Starter“ tanio sprzedam Krzepkowski Czeladź — Piaski Kościuszki 1.

KRAKÓW. — Kamienica czteropiętrowa (Basztowa) — luksusowy komfort—275.000 — Dobra lokata! Sprzeda: „Informator“ Kraków, Pijarska 19.

SPRZEDAM radio 4-lampowe, aparat fotograficzny pocztówkowy. Piaskowa 3 m. 14, Pogoń.

DO sprzedania nowy kontuar, półki i gabloтki. Sosnowiec, Dańdowska 64.

OKAZJA dom 6 ubikacji 50 prętów placu sprzedam poczta Ząbkowice, Bielowizna 12.

MEBLE wielki wybór, kupisz najtaniej za gotówkę i na raty, obligacje w Fabrycznym składzie „Spoiwo“ Będzin, Narutowicza 8, tel 71.847.

FUTRO brązowe francuskie, źrebce i kurtka piżmakowa duże rozmiary, okazyjnie tanio sprzedam. Będzin, Plac 3-go Maja 4 m. 14, Frankowa.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ROSA TOMASZ zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Olkusz.

JÓZEFOWI SŁOMSKIEMU skradziono książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Radomsko.

MICHAŁ CHAJDAS zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec którą unieważniam.

KNELLER SZMUL zgubił książkę wojskową z PKU. Sosnowiec, dowód osobisty wydany przez starostwo w Świętochłowicach, los loteryjny Nr. 46889 i gotówki 100 zł. Dokumenty unieważniam.

ZAGINEŁA legitymacja bezrobocia Wincentego Gajdzika wydana przez Fundusz Bezrobocia w Strzemieszycach.

RÓŻNE

BIURO
BEDNARCZYKA PISZE PISMA DO WŁADZ ADM. i SĄDOWYCH
DĄBROWA, OBOK MAGISTRATU

GARAŻOWANIE samochodów, konserwacja, remonty przyjmuje „Autoruch“ Sosnowiec, 1 Maja 23, telef. 61336.

ZA długi męża mojego Antoniego Szmała nie odpowiadam i płacić nie będę. — Marianna Szmal, Sosnowiec, Przechodnia 4.

ŹLE SŁYSZYSZ? Masz szum, cieknięcie uszu? Żądaj bezpłatnego prospektu na sztuczne bębenki „Eufonia“ Kraków, Olsza.

OSTRZEŻENIE. Ostrzegam przed kupnem mebli od p. Władysława Adamskiego, które są własnością syna mojego Zygmunta Andrzejewskiego. Jednocześnie komunikuję, że p. Władysław Adamski nie ma prawa inkasowania należności za pobrany towar w sklepie. Maria Andrzejewska.

Ż. K. S. Hakoach z kwesty ulicznej w dniu 15 września 1938 r. w Zawierciu zebrał zł. 40.30.

WZYWAM Bernadzikiewicza, Reymonta 8, Sosnowiec o zwrot sto zł. za rzekomą dzierżawę. Po trzech dniach zawiadomię prokuratora. Janikowski Wł., Śląska 14, Sosnowiec.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk, „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.

Zatopione skarby

Dno morza zazdrośnie strzeże swych tajemnic

W ostatnich czasach coraz częściej słyszy się o wydobywaniu zatopionych okrętów, w nadziei znalezienia tam wielkich skarbów. Tworzą się specjalne konsorcja, posiadające odpowiednie kapitały do tych kosztownych przedsięwzięć, a niekiedy inicjatywę w tym kierunku biorą w swe ręce władze państwowe.

W starożytności, w średniowieczu i w ostatnich wiekach fale morskie pochłonęły wiele statków z bajecznymi nieraz skarbami.

U schyłku XVI wieku zatopiona została potężna flota wojenna Hiszpanii Wielka Armada, wioząca m. in. także olbrzymi ładunek złota. W 1610 roku portugalski statek „Madre de Dos", naładowany złotem, zatonął w pobliżu Nagasaki. W 1761 r. francuska korweta „La Gloire" zatonęła przy wschodnich brzegach Madagaskaru, kryjąc w głębiach oceanu duży ładunek francuskich luidorów. Miejsce wraku nie zostało określone. W 1782 r. dotkliwą stratę poniosła flota angielska: na południowych brzegach lądu afrykańskiego rozbił się bryg „Grosvenor", wiozący 19 skrzyń diamentów, 720 sztab złota i 717 tysięcy monet złotych, a prócz tego tron Wielkiego Mogoła ze szczerego złota przyozdobiony figurami pawi, których ogony stanowiły przebogaty zbiór bezcennej wartości kamieni. Miejsca rozbicia „Grosvenora" nie udało się odnaleźć.

W 1790 roku bryg „Telemaque", wiozący ładunek złota z Anglii do Francji, zatonął u wejścia do zatoki w procie Rouen, zaledwie o 130 metrów od brzegu. W r. 1799 miasto Hamburg zwróciło się do Anglii o pożyczkę 24 milionów talarów. Fregata „Lutine", która wiozła tę sumę, zatonęła wskutek szalejącej burzy na wysokości Helgolandu. Część zatopionego skarbu wydobyli w jakiś czas później nurkowie holenderscy. W tymże samym roku korweta angielska „Braak" zatonęła z 2 milionami funtów u wschodnich brzegów Stanów Zjednoczonych Am. Północnej. Również w r. 1799 admirał Nelson pod Abukirem zatopił korwetę „L'Orient", przy czym 600 tysięcy funtów w złocie poszło na dno.

W 1866 roku zatonął amerykański bryg „General Grant" przy wyspach Aucklandzkich. Zatonęło wtedy kilka set sztab złota. W tymże roku rozbił się na oceanie Indyjskim okręt hiszpański „Alfonso XII", wiozący większy ładunek złota z Afryki. Podczas bitwy pod Czuszną zatopione zostały rosyjskie okręty wojenne „Admirał Nachimow" i „Aleksander III". Oba te okręty wiozły pół miliona funtów złota. W 19908 roku zatonął okręt „Dorothea", płynący pod flagą brytyjską, a wiozący złoto Burów z Kapsztadu do Anglii. W r. 1909 koło Singapuru zatonął francuski parowiec „La Seine", wiozący m. in. słynny diament „Blue-Hope" wartości kilkunastu tysięcy funtów.

W okresie wojny światowej wiele statków poszło na dno wskutek storpedowania. Angielski okręt lord „Hampshire" zatonął na morzu Północnym. Zginął wtedy słynny lord Kitchener. W 1911 r. zatopiony został okręt japoński „Yosaka Maru", wiozący ładunek złota wartości 2 miliony marek. W 1917 r. krążownik angielski „Laurentic" zatopiony został u brzegów Irlandii wraz z ładunkiem złota wartości kilkudziesięciu milionów funtów. Wrak „Laurentica" spoczywa na głębokości 37 mtr. Do tej pory wydobyto część ładunku, wartości 16 milionów, brak jest jednak jeszcze prawie 110 sztab złota, które spoczywają we wnętrzu wraku, a wydobycie ich przedstawia ogromne trudności.

Om.

Wypijał spirytus

ze słojów z preparatami

W muzeum przyrodniczym w Seattle w Stanach Zjednoczonych, jeden z pracowników tego muzeum zakochał się nieszczęśliwie i pił bez miary, aby w ten ogólnie przyjęty sposób znaleźć zapomnienie. Ponieważ uposażenie jego nie pozwalało mu, by pijać za własne pieniądze, a nie znajdował amatorów, którzy fundowaliby mu „wodę rozweselającą", przeto wpadł na niezmiernie oryginalny pomysł. Mianowicie, podczas nieobecności swoich przełożonych w muzeum przyrodniczym, dobierał on się do słoików, w których w spirytusie konserwowały się okazy różnych zwierząt. Nie zważając na to, że spirytus ze słojów eksponatów miał bardzo często inny smak niż spirytus zwyczajny, raczył się nim codziennie i czuł się doskonale. Po pewnym czasie dyrekcja muzeum zauważyła, że w słojach spirytusu ubywa. Po bliższych oględzinach okazało się, że amator spirytusu wypił w ciągu kilku miesięcy aż 400 litrów spirytusu, za co będzie pociągnięty do odpowiedzialności, ponieważ pozbawione spirytusu eksponaty zaczęły się psuć.

Nie wiadmomo jednak, czy zarząd muzeum nie krzywdzi osobliwego amatora trunku, bo któż wiedzieć może, czy inni funkcjonariusze muzeum nie stosowali tej samej metody rozweselania się?

Korona Negusa wystawiona na sprzedaż

Mieszkańcy jednej z dzielnic Londynu, Harrowgate mają w tych dniach takie widowisko, jak nigdy. Na wystawie jednego ze sklepów jubilerskich znajdującego się w tej dzielnicy, można oglądać koronę cesarską pod którą widnieje napis: „Korona Negusa, b. cesarza Abisynii". Cena korony wynosi, jak na tak wielki zabytek historyczny, niewiele, bo 100 funtów sterlingów.

Poza tym jubiler wystawia gwarancję, że korona ta jest naprawdę koroną zdetronizowanego cesarza Abisynii. Korona ta ma wygląd bardzo ładny, zrobiona jest ze złota i jest wysadzona diamentami, których jest aż 713. Cena ta jest tak zdumiewająco niska, że złośliwi kwestonują prawdziwość diamentów, uważając je za bezwartościowe szkiełka.

Licznie mieszkańcy Londynu przyjeżdżają przed ten sklep jubilerski, przypatrują się koronie i plotkują na temat zdetronizowanego monarchy mówią, że już jest widocznie bardzo źle z Negusem, jeżeli sprzedaje swoją koronę, pomijając już to, że nie ma widać nadziei odzyskania władzy, że żeli pozbywa się głównego symbolu cesarskiego.

Syn prez. Roosevelta

buchalterem

Najmłodszy syn prezydenta Stanów Zjednoczonych, który w połowie czerwca bieżącego roku ożenił się z panną Anne Lindsay Clark, ukończył przed niedawnym czasem podróż poślubną. Zainteresowanie, jaki będzie przyszły zawód życiowy młodego Roosevelta było bardzo wielkie w społeczeństwie amerykańskim. Jakże wielkie zdziwienie było wszystkich, gdy po powrocie z podróży młody Roosevelt złożył ofertę na praktykę do jednego z wielkich domów towarowych w Bostonie i został przyjęty w charakterze kandydata na buchaltera z pensją 18 dolarów tygodniowo. Dzienniki niezmiernie ubolewały nad tym, że młody, obiecujący i lubiany przez Amerykan młodzieniec będzie zarabiał tak mało, na co ten oświadczył, że wystarczy mu to na razie znakomicie, ponieważ pomaga mu ojciec, przesyłając co miesiąc 100 dolarów.

Umarła ze strachu

PRZED WĘŻAMI.

W jednej z węgierskich wiosek w Batys, w pobliżu Bukaresztu zdarzył się rzadko spotykany wypadek.

Jedna z wieśniaczek była zajęta w polu. Podczas wykonywania swej pracy dotknęła rękami coś zimnego śliskiego, leżącego na ziemi. Gdy zobaczyła, że ręce jej znajdują się w gnieździe wężów krzyknęła z przerażenia i upadła na ziemię. Ponieważ wszelkie środki, mające ją doprowadzić do odzyskania przytomności, nie dawały żadnego rezultatu, wezwano do niej lekarza z pobliskiego miasteczka. Lekarz, przybyły na miejsce wypadku, stwierdził śmierć wieśniaczki na skutek szoku nerwowego.

Jak się okazało, w gnieździe znajdowały się węże zupełnie nieszkodliwe.

—oOo—

MŁODE MAŁŻEŃSTWO

— Co ja słyszę? Dopiero dwa tygodnie jakeście się ze sobą pobrali i już się bijecie?

— Cóż robić! Życie jest takie krótkie..

— O —

Senniki egipskie już niepotrzebne!

Co mówią źródła naukowe o znaczeniu snów

Amerykański uczony, prof. Aldous Chardwick opublikował „sensacyjne“ zasady rozróżniania 9 kategorii snów.

Pierwsza kategoria — to sny po wracające“. Są to powtarzające się w śnie zdarzenia, obrazy czy sytuacje, pozornie przekształcone. Napoleonowi np. śniło się często, że jest lekarzem i wzywają go do chorego. Chorym był jego syn. Po zbadaniu „lekarz“ nie zapisywał lekarstw, ale recytował ja kiś utwór poetycki i chory natych miast wstawał. Sen taki ma rzekomo oznaczać dążenie Napoleona do uzdro wienia ówczesnej Francji. Sny powra cające oznaczają, iż mamy do czynie nia z uporczywym dążeniem jednostki do upatrzonego celu.

„Sny—zmory“, oparte są na stra chu przed czymś, czego z niepokojem oczekujemy. Tego rodzaju sny nawie dzały stale cara Pawła I, przyprawia jąc go o szaleństwo. Gnębią one ludzi słabych, niedołężnych.

„Sny marzenia“ są spełnieniem te go wszystkiego, czego nie zdołaliśmy uzyskać za dnia, na jawie. Sny o tze czach zupełnie nieprawdopodobnych świadczą, iż dany człowiek w życiu codziennym żywi się też iluzjami. Od wrotnie — przy snach na tematy re alne i wykonalne.

„Sen — walka“ stwarza złudzenie. że nasze prawdziwe życie idzie swoim normalnym trybem w dalszym ciągu Śnimy o trudnych pracach, jakie nas oczekują, o próbach czy egzaminach, o zabiegach miłosnych lub zawarciu małżeństwa. Cechuje takie sny treść we rozmyślanie ludzi świadomych o bowiązków i obdarzonych samokrytycy wsze jasna i zrozumiała. Sny „walcą zmem. Symbolika takich snów jest za ce“ mają przeważnie ludzie o czystych uczciwych zamiarach.

„Sen — lot“ przytrafia się najcze ściej poetom, uczonym i myślicielom, którzy pragnęliby i w ciągu dnia żyć w jakimś własnym urojonym świecie ale czują się przywiązani do ziemi set kami obowiązków życia „na trzeźwo“ We śnie wyraża się to w ten sposób, że śniący z łatwością odbija się od zie mi i unosi się lekko, jak ptak w powie trze, uciekając przed prześladowcami Czasami taki „lotniczy“ sen wygląda inaczej: z wielkim wysiłkiem wzbija my się w przestworza, ale tylko dlate go, by zdobyć poklask u widzów.

„Sny — upadki“ są przeciwień stwem poprzednio wspomnianych. Przytrafiają się pesymistom, ludziom zmęczonym i zdenerwowanym: we śnie wypadają oni przez okno, spada ją z wieży, lub ze skały w przepaść. Takim, na wszystko przygotowanym pozbawionym jakichkolwiek nadziei ludziom potrzeba wiele miłości i tros kliwej opieki — twierdzi prof. Chard wick.

„Sny dyletantów“ mają za treść wyczyny artystyczne, efektowne wy stępy przed tłumami publiczności. Bo haterami tych wyczynów są zwykli dyletanci, ludzie ambitni, ale próżni, którzy starają się zawsze iść po linii najmniejszego oporu

Wreszcie „sny męczące“ mają np. taką treść: idziemy na wielki bal i na gle spostrzegamy, że brak nam jedne go pantofla, a z podartych pończoch czy skarpetek wystają palce... Mimo woli jesteśmy wciąż ośmieszani i za wstydzani. Według prof. Chardwicka takie sny zdarzają się ludziom prężnym, zarozumiałym i są rodzajem kry tycznego ujawnienia ich właściwej na tury.

Kula tkwiła 20 lat

w ciele robotnika

W Niemczech zdarzył się przed kil ku dniami ciekawy wypadek, którym zainteresował się świat lekarski. Do jednego z lekarzy zgłosił się pacjent, który narzekał, że od kilku lat cierpi od czasu do czasu silne bóle płuc.

Bóle te niejednokrotnie były tak silne, że wzywał lekarzy, którzy dawa li mu zastrzyki morfiny. Przy każ dym z takich ataków bólu czuł jedno cześnie nienormalne funkcjonowanie i ból serca. Lekarz skierował go do prześwietlenia rentgenologicznego, kto re wkazało, że tuż pod sercem pacjen ta, tkwiła kula karabinowa z czasów wielkiej wojny.

Kula, która tkwiła pod łopatką i nie była usunięta operacyjnie, przesu nęła się z biegiem lat pod serce, powo dując bóle, których nie rozumieli z - pełnie lekarze.

RUCH WYDAWNICZY

Inż. Julian Ginsbert. DROGI ŻE LAZNE RZECZYPOSPOLITEJ. Cykl „Polska w pracy“ 170 stron, 67 ilustr., 10 wykres., 1 mapka. Obwoluta i opracowanie graficzne Atelier Girs - Barcz. Słowo wstępne płk. inż. Aleksandra Bobkowskiego, Wiceministra Komunikacji. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1938

broszura zł. 12.—
opr. zł. 15.—

Cykl „Polska w pracy“ zdobył so bie już powszechne uznanie na rynku księgarskim i wśród szerokich sfer czytelników. Poważne znaczenie dyda ktyczne, pospołu z piękną szatą zewnę trzną, czynią zeń rodzaj biblioteczki encyklopedycznej stanowiącej całość, bez której kulturalny obywatel obejść się nie może.

Obecnie w cyklu tym ukazała się praca inż. Juliana Ginsberta p. t. „Dro gi żelazne Rzeczypospolitej“.

Ostatnia praca inż. Ginsberta — „Drogi żelazne Rzeczypospolitej“ ma za cel „nie nudzać — uczyć“. Autor pra gnął książką swą uczynić jak najwię cej dobrego. Daje więc materiał przy stępny, ciekawy i nie przeciążony stro ną techniczną. Książkę czyta się jak powieść. Czytelnik bez trudu zaznaja mia się z kolejnictwem swego kraju, z każdym działem tej arcyważnej dzie dziny w życiu państwa i narodu.

Praca ozdobiona jest kilkudziesię cioma ciekawymi fotografjami (część na rotograwiurze) z kolekcji autora, a w opracowaniu graficznym atelier Girs-Barcz przedstawia się wprost ar tystycznie... Mapy wykresy, dane sta tystyczne uzupełniają rzeczową strone dziełka, któremu wiceminister komuni kacji inż. Aleksander Bobkowski po święcił kilka słów wstępu.

Bolesław Olszewicz. OBRAZ POL SKI DZISIEJSZEJ. Fakty. Cyfry Tablice. S. nl. 8+255 z 20 mapkami i figurami w teście oraz 2 mapami i 3 tablicami poza tekstem. W barwnej obwolucie A. Wajwóda. Warszawa, Wydawnictwo M. Arcta, 1938.

Cena zł. 8.—

Nowe wydawnictwo zasłużonej fir my M. Arct ukazało się w przede dniu dwudziestolecia istnienia Odro dzonej Rzeczypospolitej, jest, zgodnie z tytułem, geograficzno - statystycz nym obrazem współczesnego Państwa na cztery zasadnicze części (I Kraj, II Polskiego. Całość została podzielona Ludność, III Administracja, IV Gospo darka), z których każdą oparto na naj nowszych i najaktualniejszych źró dłach. Książka wyróżnia się przejrzy stym układem i sposobem przedstawie nia zagadnień i to zarówno pod wzglę dem rzeczowym jak i graficznym; ze stawienia tabelaryczne umiejętnie po łączone są z tekstem, tablice zaś tak ułożone, iż każdy łatwo wyciągnąć z nich może wnioski. Nowe wydawni ctwo odda niewątpliwie duże usłu zarówno politykowi, publicyście, ucze dnikowi, nauczycielowi, uczniowi, jak każdemu „szaremu“ obywatelowi Rze czypospolitej. Szczegółowy skorowidz rzeczowy ułatwia wyzyskanie mate rjałów zawartych w książce, a na specjal ne podkreślenie zasługuje szata grafi czna książki, jej dogodny format, do brze dobrane czcionki i estetyczna okładka.

5400 ludzi rodzi się na ziemi w ciągu godziny.

Brytyjski urząd statystyczny ogło sił ostatnio ciekawą statystykę. Obli czył on, co dzieje się na kuli ziem skej w ciągu jednej godziny. Okazuje się, że rodzi się 5.400 ludzi, podczas gdy umiera tylko 4.600.

W ciągu tej samej godziny sądzi wie całej kuli ziemskiej skazują 198.000 przestępców i delikwentów. Mieszkańcy ziemi spożywają na godzi nę: 25 miljonów kilogramów kartofli, 10 miljonów kilogramów jarzyn, 3 i pół miliona kg mięsa, 3 miliony jajek 3 miliony ryb, 30 miljonów kg. cukru. W tym samym czasie fabrykuje się 130.000 ton cygar i papierosów, buduje się 7.500 nowych samochodów, wy syła 115.000 telegramów i ponad mi liard listów i kart pocztowych

Kobiety MASZYNISTAMI KOLEJOWYMI

W Kijowie bolszewicy wpadli na ciekawy pomysł, który ma być rzeko mo dowodem emancypacji kobiet w Sowjetach. Mianowicie stworzono tam specjalną brygadę pracy, ko biet, która będzie zatrudniała w południowych okręgach Związku so wieckiego w charakterze maszynistów kolejowych. W tym zawodzie kobiet w Rosji bolszewickiej jeszcze nie było. Co prawda na Syberji były kobiety za trudnione w służbie kolejowej, ale nie w charakterze kierowców parowozów lecz telegrafistów, kierowniczek ruchu itd.

Prasa sowiecka triumfuje, że przy najmniej pod tym względem Sowiety pobiły rekordy amerykańskie.

Formy towarzyskie

czyli t. zw. etykieta

W życiu towarzyskim człowieka zawsze były pewne przepisy i reguły. Pierwszymi mistrzami seremonii byli rzymscy liktorzy, których obowiąz kiem było zwracać uwagę czy ludzie odnoszą się do siebie z należnym res pektem. Królowa Anna Bretońska, żona Karola VIII, króla francuskiego pierwsza założyła na znak żałoby po nim czarny strój. Dotąd kolorem żało bnym był biały. Franciszek I był pier wszym królem, który na uroczystoś ciach dworskich dopuścił kobiety do towarzystwa mężczyzn (uprzednio miejsce osobne.

Cesarz Karol V tak lubił ceremonie, że osobiście za życia opracował plan swych pośmiertnych uroczystości. Hi szpański dżentelmen, książę Alba, ni gdy się nie śmiał, nazywając śmiech wulgarnością. W Hiszpanii podawano obiad dla mężczyzn na stole, zaś ko bietom na podłodze.

Ośrodkiem ceremonialności w Euro pie stał się dwór Ludwika XIV. Spe cjalnymi obłędami otoczona była oso ba „Króla—Słońca“. Największym zaszczytem dla możnych panów było osobiście budzić króla albo pomagać mu kłaść się spać. Pomagali mu rów nież w porannej toalecie. Król zmie niał nie rzadziej niż sześć do ośmiu razy dzien nie. Na balach dworskich obowiązy wały najściślejsze reguły etykiety. Kiedy król tańczył, nikomu nie wolno było siedzieć.

Przez Habsburgów hiszpańskich etykieta przedostała się na dwór wie deński. Cesarzowa Elżbieta przecho dziła niezwykłe męki, będąc zmuszo na codzień zakładać nowe buciki i do żadnych nie mogła się przyzwyczaić.

Kiedy w czasie Rewolucji Francu skiej Maria Antonina szła na gilotynę i przypadkowo nadepnęła nieznacznie kata na nogę, powiedziała „Bardzo pana przepraszam“.

Od czasu Wielkiej Wojny ceremo nie zaczynają wychodzić z mody. Tyl ko od czasu do czasu wielkie uroczy stości w Anglii przypominają nam o tych dziwactwach naszych ojców.

Paryska giełda filmowa

(KORESPONDENCJA WŁASNA „EXPRESU ZAGŁĘBIA")

Paryż, we wrześniu.

Starzy Paryżanie narzekają nie bez słuszności na skomercjalizowanie, a co, zatem idzie, na zwulgaryzowanie Pól Elizejskich, tej najpiękniejszej engiś alei świata. Od szeregu już lat Champs Elysees stały się ośrodkiem ... filmowych, redakcyj pism, kin i ... samochodowych, nie licząc już licznych magazynów mód. Najgorsze piętno wycisnęła jednak „branża filmowa", która opanowała cały odcinek Pól Elizejskich, od Placu Etoile aż do narożnika rue de Marignan i rue di Colisee. Niemal w każdym buildingu na tym odcinku znajdują się biura i sale projekcyjne kilkunastu towarzystw filmowych. W takim naprzykład buildingu Marignan czy Colisee mieści się z pewnością z 30 firm! Na Polach Elizejskich spotykamy „faunę" filmową z całego świata. Na tarasach wielkich kawiarń siedzą słynni aktorzy, znani reżyserzy, utalentowani muzycy w towarzystwie kupców i przemysłowców branżowych.

W tej prawdziwej „dżungli" filmowej dali sobie rendez-vous filmowcy dosłownie z całego świata. Wszyscy się znają, odwiedzają tych samych agentów, tych samych eksporterów, wypytują się wzajemnie o „kasowość" ...kazywanych filmów, zamieniają pogłoski ...dyna ewentualne zastrzeżenia cenzury w tym czy innym kraju, oglądają po 10 filmów dziennie, targują się, kupują, sprzedają, wynajmują. Całe to bractwo obsiada kawiarnie i kawiarenki, rozprawiając we wszystkich językach świata.

Najsmutniejszy widok przedstawiają trzeciorzędni aktorzy i statyści, którzy wędrują od jednego biura do drugiego, w poszukiwaniu jednego lub dwóch dni „kręcenia". Częstokroć za ostatnie pieniądze kupują najświeższy egzemplarz pisma fachowego, w którym zamieszczona jest stała lista filmów, jakie w danym tygodniu rozpoczęto realizować. Niestety jednak przeważnie poszukiwanie pracy odbywa się metodą uproszczoną, bo na drzwiach biura kartka z napisem „figuration au complet" albo „Pas de petits roles" oszczędza im czekania.

Pomimo rozpaczliwej walki o byt statystów filmowych i zawodowych aktorów, pomimo ostrzegawczych nauk części prasy, jeszcze dzisiaj znaleźć można uparte i naiwne dziewczęta prowincjonalne, którym spać nie dają laury jakiejś Marleny Dietrich, którym w głowie przewróciło powodzenie Danielle Darrieux czy Corinne Luchaire. Byłem świadkiem następującego zdarzenia, które wywarło na mnie silne wrażenie. Czekałem na kogoś w poczekalni pewnej wytwórni filmowej, gdy weszła jakaś panienka o skromnym wyglądzie, dość przystojna. Zwróciła się do urzędnika i wywiązał się następujący dialog:

— Chciałabym się zobaczyć z panem E.

— Nie ma go dzisiaj. Będzie dopiero jutro rano. Czy pani w sprawie osobistej?

— Tak... to jest nie... Ja w sprawie filmów.

— Może więc załatwi pani sprawę z jednym z kierowników działów. Czy idzie o wynajem filmu, czy też o kupno na zagranicę?

— Ja chciałabym zagrać w filmie.

— Pani jest aktorką?

— O nie, proszę pana, nawet nie wiem, czy jestem fotogeniczna.

— Niech nam więc pani zostawi fotografię. Jeśli znajdzie się jakiś odpowiedni epizod, może będziemy mogli panią zaangażować.

— Kiedy ja nawet nie mam fotografii, bo dopiero dziś rano przyjechałam z Tours i zaraz tutaj wstąpiłam.

— Aha. A teraz mieszka już pani w Paryżu?

— Nie, ja pojutrze wracam do Tours.

Widząc co się święci, urzędnik firmy, uczciwy i dobroduszny, rozpoczął obszerny wykład o bezcelowości takiego postępowania. Tłumaczył że nie można zostać „gwiazdą" w ciągu dwu dni, że trzeba się czegoś nauczyć, że lepiej sobie z tym głowy nie zawracać i tak dalej, i tak dalej. Po dziesięciu minutach perswazyj zapytał:

— Czy pani mnie zrozumiała?

Panienka skromnie spuściła oczy i odparła:

— Tak, ale... może ja jednak jutro przyjdę do pana E...

K. F.



Ukąszenia psów źródłem dochodu

W Budapeszcie wydarzył się ciekawy wypadek, dotychczas nie notowany przez kroniki policyjne. Mianowicie 72-letni oszust Johann Nagyabonyi w jednym miesiącu naciągnął 15 ludzi w niezmiernie dowcipny sposób. Na spacerach rozdrażniał psy, które normalnie natręta gryzły, a następnie zgłaszał się do ich właścicieli żądając wypłacenia mu natychmiast pewnej sumy, ponieważ obawia się, że pies jest wściekły, a nie ma pieniędzy na zastrzyki.

Naiwni przechodnie rzeczywiście dawali się „nabrać" sprytnemu oszustowi. Po ukąszeniu przez psa, Nagyabonyi zgłaszał się natychmiast do miejskiego lekarza ze świadectwem ubóstwa, który dawał mu zastrzyki darmo.

Ponieważ w ciągu miesiąca zgłosił się on 15 razy i tyleż razy oświadczył, że został pogryziony, lekarz powziął podejrzenie, dał znać policji, a ta wykryła osobliwe oszustwo.

Przyznać trzeba, że Nagyabonyi był konsekwentny: bał się rzeczywiście ukąszeń i tak jak mówił przechodniom — chodził na zastrzyki.

—oOo—

Miljon mężów „zginęło"

ŻONY W ROZPACZY.

Angielska statystyka podaje, że od roku 1900 „zginęło" na terenie Imperium Brytyjskiego milion mężczyzn a w dodatku wszyscy żonaci. Tylko niektórzy wrócili do swych drogich małżonek. Dodać należy, że na terenie Imperium Brytyjskiego ucieczka od żony jest specjalnie łatwa ze względu na niezwykle liberalne traktowanie przepisów meldunkowych, które są zresztą minimalne.

...wobec państwa, — stwierdził premier — wykazawszy przedtem jak najdalej posunięte samozaparcie i panowanie nad sobą". Rząd, odpowiedzialny ...twienia sprawy i podjęcia próby ...rząd stanął w obronie niezawisłości i całości państwa, nie zmienia jednak dotychczasowego swego życzliwego stano...



Henlein

...Niemców sudeckich pragnie szczerze zgody i pokoju. — Rząd podnosi przy tym, że nie będzie uprawiał polityki mściwości i prześladowań, tym niemniej jednak będzie dbał bezkompromisowo o utrzymanie porządku i spokoju.

Wszyscy Czechosłowacy — rzekł premier — winni zapomnieć o sprawach i celach drugorzędnych, dziś bowiem pod jęto próbę rozsadzenia Republiki od wewnątrz, usiłując równocześnie przedstawić ją oczom zagranicy w świetle najgorszym, a rządowi czechosłowackiemu, stawiając nieuzasadnione zarzuty. Wszystko to jest atakiem frontowym na całość i niepodległość Czechosłowacji.

Spotkanie Hitlera z Chamberlainem zostanie odłożone?

BERLIN, 18.9. Według informacyj, pochodzących z dobrego źródła poinformowane czynniki wyrażają przypuszczenie, że przewidywane pierwotnie na wtorek spotkanie kanclerza Hitlera z premierem Chamberlainem odbędzie się dopiero w terminie późniejszym.

Termin nie został jeszcze ustalony przypuszczalnie jednak spotkanie to odbędzie się w końcu przyszłego tygodnia.

DALADIER i BONNET W LONDYNIE

Narady nad odparciem prowokacyj hitlerowskich

PARYŻ, 18. 9. Dziś o godz. 8 m. 05 premier Daladier i minister spraw zagranicznych Bonnet odlecieli do Londynu, gdzie konferować będą z członkami gabinetu brytyjskiego.

LONDYN, 18. 9. O godz. 9.46 samolot wiozący członków delegacji francuskiej wylądował na lotnisku w Croydon. Delegację witali premier Chamberlain, minister Halifax i ambasador francuski Corbin. Daladier podziękował Chamberlainowi za przybycie na lotnisko i złożył mu wyrazy uznania z powodu podróży jego do Niemiec. Ministrowie francuscy udali się z lotniska wprost do ambasady francuskiej, podczas gdy Chamberlain i Halifax odjechali na Downing Street.

Na kilka minut przed godziną 11-tą, delegacja francuska przybyła na Downing Street, oklaskiwana przez licznie zgromadzoną publiczność. Ministrów francuskich wprowadzono do gabinetu Chamberlaina, w którym znajdowali się John Simon, Halifax, Hoare Vansittart i Cadogan.

LONDYN, 18. 9. Jak słychać, między ministrami angielskimi a francuskimi istnieje pełna solidarność w ocenie prowokacyj hitlerowskich w Sudetach. — Stwierdzono, że w ciągu ub. tygodnia militarne przygotowania sprzymierzeńców do odparcia ewentualnego napadu na Czechosłowację posunęły się naprzód.

Polki wicemistrzyniami EUROPY.

W Wiedniu zakończone zostały mistrzostwa lekkoatletyczne Europy pań.

W pierwszym dniu Walasiewiczówna wygrała 100 m. — 11.9 oraz zajęła drugie miejsce w skoku wdal 5.81 m. a Flakowiczówna zajęła trzecie miejsce w kuli 12.55.

W drugim dniu Walasiewiczówna wygrała 200 m. — 23.8 w oszczepie zajęła 6 miejsce 33.33 m. Cejzikówna zajęła 5 miejsce w dysku 36.51 sztafeta 4×100 zajęła drugie miejsce w czasie 48.8 bijąc rekord Polski. W ogólnej klasyfikacji 1) Niemcy, 2) Polska, 3) Anglia, 4) Holandia.

Żadne obelgi nie mogą dotknąć prez. Benesza

W okresie, gdy prezydent Benesz i rząd czechosłowacki przy pomocy całego swego autorytetu zabiegali o ugodowe uregulowanie sprawy mniejszościowej, z drugiej strony wszczęto akcję, zmierzającą do wprowadzenia w Czechosłowacji anarchii. W ten sposób pracy na rzecz pokoju przeciwstawiono działanie na rzecz tej anarchii. Naród czechosłowacki, który musi odeprzeć ten atak na fundamenty państwa, stanie przed wielkim egzaminem dziejowym i musi się zdobyć na jedność serc i umysłów, aby wytworzyć jednolitą niezbędną do sprostania zadaniom, które go czekają w przyszłości i dowieść, że umie tą siłą gospodarzyć należycie.



Benesz

Kończąc swe przemówienie, premier Hodża podziękował obywatelom za spokój, jaki wykazali w tych niespokojnych, przełomowych dla państwa chwilach, i za opanowanie z jakim przyjmowali napaści wrogiej propagandy, stwierdzając, że żadne obelgi rzucane z zewnątrz na prezydenta Benesza, nie mogą go dotknąć, a żadna siła nie zdoła rozdzielić i zniszczyć Czechosłowaków.

UCHWAŁY RADY O. Z. N.

WARSZAWA, 18. 9. W sobotę dnia 17 bm. w godzinach wieczornych obradowało w Warszawie pod przewodnictwem szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stan. Skwarczyńskiego, prezydium Rady Naczelnej OZN. które rozpatrywało szereg zagadnień, związanych z wytworzoną sytuacją polityczną.

Na posiedzeniu tym powzięto m. in. następującą uchwałę:

Prezydium Rady Naczelnej OZN wyraża cześć i uznanie dla bohaterskiej postawy Polaków za Olzą, walczących z uciskiem, życzy im jej walce całkowitego zwycięstwa i zapewnia o pełnej solidarności całego narodu polskiego z postulatami komitetu porozumiewawczego z postulatami komitetu porozumiewawczego organizacyj polskich w Czechosłowacji.

SPORT

NIEMCY–POLSKA 4:1 (1:0)

Austriacy zdobyli dla Niemców trzy bramki

Rozegrany wczoraj w Kamienicy międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy zakończył się zwycięstwem Niemiec 4:1 (1:0). Bramkę dla Polski zdobył Peterek.

Jedyna bramka w pierwszej połowie gry padła ze strzału Gauchela. Było to w 39-ej minucie. Piłkę podał Kitzinger Strohowi, ten oddał Gauchlowi, który wyminął Gałeckiego. Dytko nie mógł już zdążyć na pomoc. Gauchel strzela, piłka odbija się o Madejskiego, następnie o słupek i wpada do bramki 1:0 dla Niemców. Moment ten bynajmniej nie wpływa deprymująco na graczy polskich, którzy energicznie nadal atakują, często goszcząc pod bramką Jakóba.

W pierwszej części gry bodaj najlepiej z Polaków grał Szczepaniak na obronie. Bardzo dobrze spisywali się Góra i Nyc w pomocy. W ataku najlepszy Wilimowski. Wynik 1:0 dla Niemców utrzymał się do przerwy.

W drugiej połowie Polacy przeprowadzają szereg pięknych ataków. Napór na bramkę Niemców jest gwałtowny. — Piłka często wybijana jest na aut. Niemcy broniąc się, faulują. W niebezpiecznej sytuacji Kitzinger wybija piłkę za linię. Przewaga Polaków utrzymuje się w dalszym ciągu i w 11 minucie z ładnego podania Wilimowskiego, Peterek strzela wyrównującą bramkę.

Przy stanie 1:1 sytuacja się zmieniła. Drużyna niemiecka dopingowana przez publiczność, gra ostro i uzyskuje przewagę. Bramka Polski jest teraz w niebezpieczeństwie. W 14 minucie Niemcy zdobywają drugą bramkę. Strzela ją lewy łącznik Schoen, z woleya, bombą nie do obronienia.

Przy stanie 2:1, tempo cokolwiek osłabło. Gra jest teraz wyrównana i odbywa się więcej na środku boiska. Niemcy mają lepszą linię pomocy i z kolei przychodzą do lekkiej przewagi, a przebijający się prawą stroną Stroh zdobywa trzecią bramkę dla Niemiec.

W dalszym ciągu gry, Niemcy mieli przewagę i już w dwie minuty później przez Gauchela zdobyli czwartą bramkę.

Sensacje mistrzostw ligi okręgowej

Porażka Warty, Zagłębia i CKSu

BRYNICA — WARTA 2:1 (0:1).

W Czeladzi Brynica sprawiła niespodziankę bijąc zawierciańską Wartę 2:1 (0:1). Bramki dla Brynicy zdoby „Edo", a dla Warty lewy łącznik. Gra była szybka lecz fair. W pierwszej połowie przewagę miała Warta zdobywając w tej części gry bramkę. Po przerwie Brynica ruszyła całą parą do ataku przejmując inicjatywę. Wysiłek ten został uwieńczony dwoma bramkami, które przypieczętowały zwycięstwo.

UNIA — SARMACJA 1:1 (1:0)

W Będzinie Unia zremisowała z Sarmacją 1:1 (1:0). Bramkę dla Unii zdobył Dudek, a dla Sarmacji Puzior (ręka).

Mecz miał burzliwy przebieg, do czego przyczynił się bardzo słaby sędzia p. Śliwczyński z Częstochowy.

Pierwszą bramkę dla Unii zdobył Dudek. W kilkanaście minut później Unia zdobywa drugą bramkę. Sędzia kazał rozpocząć grę od środka. Jednak wobec interwencji Sarmacji, cofnął swą decyzję i dał rzut wolny od bramki.

Po przerwie w zamieszaniu podbramkowym na polu Unii Puzior zdobył ręką wyrównanie dla Sarmacji. Protest Unii nie odniósł skutku. Pod koniec meczu Długajczyk został sfaulowany na polu karnym Sarmacji, jednak sędzia nie reagował na to, wobec czego Dudek zwrócił uwagę sędziemu, za co został usunięty z boiska.

SKRA — ZAGŁĘBIE 3:1.

Zagłębie doznało w Częstochowie sensacyjnej porażki w spotkaniu ze Skrą w stosunku 1:3.

ZAGŁĘBIANKA — CZĘSTOCHÓWKA 3:0 w. o.

Ponieważ Częstochówka nie wpłaciła a conto długu do okręgu, przeto Zagłębianka do Częstochowy nie pojechała otrzymując walkower.

BRYGADA — CKS. 4:1.

W Częstochowie Brygada pokonała CKS. w stosunku 4:1 utwierdzając się tym samym na czele tabeli.

——oOo——

Wysokie zwycięstwo bokserów Makabi

Makabi–KPW (Tarnowskie Góry) 12:4

Wczoraj w sali kina „Patria" w Sosnowcu odbył się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo śl. OZB. pomiędzy KPW. (Tarnowskie Góry) i miejscową Makabi. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem Makabi w stosunku 12:4. Przed wejściem na ring wynik brzmiał 2:2, gdyż oba kluby oddały punkty walkowerem: Makabi za brak Welgrina, a zawodnik KPW. w wadze ciężkiej miał niedowagę.

Wyniki techniczne poszczególnych walk są następujące:

musza: Grizgrin pokonał na punkty Kitzingera z KPW.

kogucia: walka pomiędzy makabistą Bajtnerem a Nowakiem, była b. emocjonująca i zaciekła, w trakcie której Bajtner stracił aż cztery zęby. Pomimo tego Bajtner wygrał na punkty,

piórkowa: Abraham t. wysoko wygrał na punkty z Rawierem,

lekka: Makabi oddała punkty walkowerem wobec braku zawodnika Welgrina

półśrednia: Akerman uległ na punkty doskonałemu Fischerowi po bardzo zaciętej walce,

średnia: Baumner nieoczekiwanie znokautował w pierwszej rundzie Czecha,

półciężka: Polok niezbyt zasłużenie wygrał na punkty z Kuklińskim,

ciężka: Złotnik zdobył punkty walkowerem wskutek niedowagi zawodnika KPW.

Sędziowali: Tatarczyk (punkty) i Sadłowski (ring). Widzów 500 osób.

Powiatowy zjazd związku

straży pożarnych w Będzinie

Wczoraj w Będzinie odbył się powiatowy zjazd związku straży pożarnych, który wypadł b. imponująco.

O godz. 7.30 rano na placu Ochotniczej Straży w Będzinie zebrało się 30 straży, od których raport przyjął komendant zjazdu p. Stawiarz.

O godz 8.30 przybyli na miejsce zbiórki przedstawiciele władz samorządowych i straży pożarnych na czele ze starostą powiatowym J. Boxą, prezesem woj. związku insp. Stano, wojewódzkim insp. Plebankiem. sędzią Hermanem instruktorem pow. p. Kałkowskim i instr. grodzkim p. Girbachem.

Po złożeniu raportu odbyła się dekoracja kilkudziesięciu strażaków srebrnymi medalami i oznakami za wysługę lat. Następnie drużyny udały się na nabożeństwo, po którym odbyła się na ulicy Małachowskiego defilada. Defiladę przyjmował starosta Boxa w otoczeniu władz samorządowych i strażackich. Po południu odbyły się zawody.

Zawody lekkoatletyczne

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

W Dąbrowie Górniczej odbyły się wczoraj zawody lekkoatletyczne ATS (Czeladź) — Sokół (Dąbrowa) w konkurencji pań i panów zakończony w ogólnej punktacji zwycięstwem Sokoła w stosunku 80:62. Wyniki poszczególnych konkurencyj są następujące:

Panie: 60 m. i 100 m. Serafinówna (ATS) 8.3 13.4, skok wzwyż Hachulska (Sokół) 128 cm., skok wdal Serafinówna 4.55, dysk i kula Hachulska 25.16 i 7.33. Mecz wygrały panie z Sokoła 33:26.

Panowie: 100 m. Witkowski (Sokół) 11.9, 800 m. Kotyza (ATS) 2.15, 3 klm. Dziopa (ATS) 10.8. Skok wdal Winkiel (Sokół) 5.81, wzwyż Kołłątaj (Sokół) 158 cm., tyczka Jarosz (Sokół) 2.80, dysk Kołłątaj (Sokół) 29.84, kula Stelmaszczyk (Sokół) 10.42 4×100 Sokół 50 sek. 2) ATS. Wygrał Sokół 47:36

Poza konkursem startował Juszczyk z Dąbrowy osiągając w skoku wzwyż 163, dysku 36.20 i kuli 11.80

Warszawa — Kopenhaga

10:6.

W rewanżowym meczu bokserskim reprezentacja bokserska Warszawy pobiła powtórnie Kopenhagę 10:6.

Mistrzostwa Europy

W KOSZYKÓWCE

W Rzymie odbędą się od 8 do 16 października kobiece mistrzowstwa Europy w koszykówce. W zawodach weźmie również udział reprezentacja Polski.

O mistrzostwo klasy A

ZEW — AKS. 4:2 (2:1).

Zew pokonał na Niemcach AKS. 4:2 (2:1). Bramki zdobyli dla Zewu Górecki — 2, Rozenberg i Famuła, a dla AKS. Szlauer i Fajkisz.

DĄBROWA — HAKOACH 0:0.

Dąbrowa zremisowała na własnym boisku z Hakoachem.

CYNKOWNIA — CZARNI 4:1.

W Będzinie Cynkownia pokonała Czarnych 4:1.

UNIA I-b — PŁOMIEŃ 3:0 w. o.

ORZEŁ — STRZELECKI 2:1.

Na Niwce Orzeł pokonał Strzelecki 2:1 Oba kluby są jednak zawieszone za niezapłacenie składek, wobec czego mecz będzie prawdopodobnie zweryfikowany, jako walkower po 0 punktów dla obu klubów.

SATURN — SOLVAY 1:1 (1:0).

Bramkę dla Saturna strzelił Piec, a dla Solvayu Sitko.

Klasa B Zagłębia

PLACÓWKA — SARMACJA II 3:2
NAPRZÓD — UNIA II 5:2.
POLONIA — KSM. 5:0
BRYGADA — MAKABI 3:1.
ZEW II — AKS. II 2:0.
OLKUSZ — CKS. 2:1
ŚMIGŁY — BRYNICA 2:0.

Juniorzy

CZARNI — UNIA 4:0.
CKS. — ZEW 3:0 w. o.
PLACÓWKA — NORDIA 2:1.

Uroczystość 10 lecia istnienia

Polskiego Czerwonego Krzyża w Czeladzi

W Czeladzi odbyła się w dniu wczorajszym uroczystość 10-lecia istnienia obwodu PCK połączona ze zlotem sekcyj ratowniczych powiatu będzińskiego i Górnego Śląska.

Uroczystość, która się odbyła przy pięknej pogodzie, zgromadziła 700 uczestników, reprezentujących około 80 drużyn ratowniczych. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele samorządu powiatowego z wicestarostą powiatowym mgr. Siekierzyńskim na czele i przedstawiciele PCK z przedstawicielką zarządu głównego w Warszawie p. Paszkowską, płk. Trzebińskim z Krakowa, prezesem okręgu PCK referentem Salakiem, dr. J. Niepielskim, dr. Wiśniewskim, dr. Lemańczykiem instr. Zagórną z Krakowa i przedstawiciele zarządu powiatowego z Sosnowca.

W godzinach porannych odbyła się zbiórka oddziałów przed lokalem PCK przy ul. Bytomskiej, po czym zgromadzeni udali się na nabożeństwo które odprawił ks. Kawaleo. Kazanie wygłosił ks. Dudek.

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed władzami PCK i pochód udał się do kina „Czary", gdzie zebranych powitał prezes Salak. Następnie przemawiali dr. Hesell, p. Paszkowska i p. Tajchman. Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej odbył się obiad który zakończył pierwszą część programu.

Po południu urządzone zostały zawody drużyn ratowniczych PCK, w których startowało 20 drużyn ratowniczych męskich i 7 żeńskich. Pierwsze miejsce (puchar przechodni okr. krakowskiego) w biegu drużyn męskich zdobyła drużyna fabryki „Radocha" 2) drużyna Czeladzi (nagr. zarządu powiatowego 7 masek),3) Walcownia hr. Renard, 4) Ochotnicze Koło PCK Sosnowiec, 5) kop. „Jowisz".

W zawodach drużyn żeńskich pierwsze miejsce (7 masek) uzyskała drużyna Dietla z Sosnowca 2) Ochotnicza drużyna Sosnowiec (2 pary noszy). 3) Ochotn. drużyna Dąbrowy (1 para noszy).

Uroczystość 10 lecia istnienia tej pożytecznej placówki w Czeladzi wypadła niezwykle imponująco.

Zawodom przyglądały się tłumy publiczności. Sprężysta organizacja uroczystości i zjazdu spoczywała w rękach p. Tajchmana.

Pierwsza dekada

Pierwsze dziesięć dni ciągnienia czwartej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej przyniosły obfity plon w postaci licznych wygranych.

Największą kwotę osiągnęły dotychczas nr. 82310 i 60371, na które padło 75.000 złotych. Podzielili się nimi mieszkańcy Poznania i Warszawy, ze szczególnym uwzględnieniem fachu wędliniarskiego, którego przedstawiciele pp. Jan Całkiewicz i Stefan Oryl otrzymali po 12.000 zł. każdy.

Wygranymi po pięćdziesiąt tysięcy złotych obdarowała Fortuna przeważnie graczy z Małopolski Wschodniej, a wśród nich przeważali reprezentanci nauczycielstwa i wolnych zawodów.

Przy sposobności przypomnijmy, że główna wygrana klasy trzeciej, 150.000 złotych padła na numer 68400



Pani J. Żółtowska z Warszawy jest jedną ze szczęśliwych posiadaczek „piątki" tego numeru.

Druga z wielkich wygranych w tejże klasie, 75.000 zł. przypadła numerowi 6844. Dzięki temu



p. M. Goldsztajn, szewc z zawodu (Warszawa, ul. Miła) otrzymał wraz ze swymi kolegami, 12.000 złotych.

W kole są jeszcze wygrane po 100.000 75.000, 50.000 itd. złotych, a w dniu 23-go września wylosowana będzie główna wygrana — milion złotych. Bezpośrednio potem wejdziemy już w okres pierwszej klasy 43-ej Loterii Klasowej, w której szanse wygrania będą równie wielkie, jak obecnie.

Ponieważ ciągnienie tej klasy rozpocznie się już 19 października br., należy pomyśleć zawczasu o zaopatrzeniu się w los.

Czy jesteś członkiem LOOP.

Schwytanie szopenfeldziarki

W SOSNOWCU.

Policja sosnowiecka zatrzymała onegdaj znaną szopenfeldziarkę Zofię Grochowską, zamieszkałą w Dąbrowie przy ul. Kondratowicza 19, która dokonała kradzieży dwuch par pończoch w sklepie Nusyma Szmidta przy ul. Modrzejowskiej 22 w Sosnowcu.

Grochowską przekazano władzom sądowym.

* * *

Z Zawiercia

(z) **NOWY ZARZĄD SUSP.** Dotychczasowy prezes stowarzyszenia ochotniczej straży pożarnej m. Zawiercia p. Jan **Kania** złożył tę godność przed 3 tygodniami. Następnie przez zrzeczenie się niektórych członków zdekompletowany został również i zarząd. Wobec czego zaszła potrzeba wyboru nowego zarządu i prezesa, czego dokonano na odbytym w dniu onegdajszym walnym nadzwyczajnym zebraniu członków straży.

Prezesem straży wybrany został prezydent miasta p. Czesław Kowalski, w skład zarządu weszli: inż. Zygmunt Sowiński, dr. Konrad Pasierbiński, Szczepan Grzybczyk, Maciej PlebTan i Jan Kania. Ponadto dokooptowani zostaną jeszcze do zarządu przedstawiciel kupiectwa i rzemiosła.

(z) **SAMOBÓJSTWO W PORĘBIE.** W mieszkaniu własnym w Porębie koło Zawiercia popełniła onegdaj samobójstwo 24-letnia Regina Kozub, panna. Kozub powiesiła się na pasku, przyczepionym do kraty okiennej.

Przyczyną samobójstwa był prawdopodobnie zawód miłosny.

——oOo——

Z Olkusza

(o) **PIERWSZE JASKÓŁKI WYBORCZE.** Magistrat olkuski z dniem 16 bm. przystąpił do formowania spisu wyborców do Sejmu na terenie miasta.

Prace przedwstępne do spisu przygotowują wszyscy urzędnicy magistraccy w godzinach pozaurzędowych.

Wiadomości bieżące

Poniedz 19 Wrzesień	Dziś: Januarego Jutro: Eustachiusza Wschód słońca: 5,15 Zachód słońca: 5,46

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12

——oOo——

PRACZKI SĄ SPECJALISTKAMI i skoro dają pierwszeństwo znanemu mydłu „Kołłontay z praczką" musi ono być faktycznie bardzo dobrem.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 19 i jutro, dnia 20 bm. o godz. 19 komedia M. Laszlo „W perfumerii". Przedstawienia zakupione przez Związek Przyjaźni.

W środę, dnia 21 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski wyjeżdża do Olkusza. Odegrana będzie w sali kina „Orzeł" komedia M. Laszlo pt. „W perfumerii". Bilety do nabycia w restauracji p. Bobrzeckiego.

— **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** W czwartek tj. 22 bm. o godz. 16-ej w lokalu Stow. Techników (3-go Maja 25) odbędzie się pierwsze powakacyjne zebranie Zw. P. D. na którym p. mgr. Janina Pieńkowska wygłosi odczyt pt. „Życie psychiczne młodzieży". Po odczycie urządzony będzie pokaz „Różne potrawy z baraniny".

W środę tj. 21 bm. o godz. 16 w domku Zw. P. D. na osiedlu roobtniczym na Pogoni odbędzie się pokaz pod kierownictwem p. Ficenesowej „Przetwory owocowe". Wstęp 20 gr.

Usłużny złodziej

powędrował do więzienia

Przykra przygoda spotkała w Sosnowcu przyjezdną z Częstochowy 22-letnią Reginę Kłosowską (Piastowska 125).

Kłosowska, przyjechawszy do Sosnowca w celu odwiedzin krewnych, zapoznała się z 28-letnim Piotrem Malengą, stale zamieszkałym w Modrzejowie (Powstańców 10), który ofiarował jej swe usługi.

Kłosowska zaufała Malendze i udając się do krewnych, powierzyła mu swe rzeczy i rower, lecz nie wiedziała o tym, że Malenga jest zawodowym złodziejem. — Po niewczasie Kłosowska dowiedziała się że padła ofiarą bezczelnego złodzieja.

Finał przykrej przygody częstochowianki rozegrał się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Malenga skazany został na rok więzienia.

Balet Parnella

W SOSNOWCU.

Olbrzymie zainteresowanie wywołał jedyny występ znakomitego baletu Parnella z Zizi Halamą i Feliksem Parnellem na czele, który wystąpi w środę dn. 21 bm. w Teatrze Miejskim z zupełnie nowym i bogatym programem. Początek o godz. 20.30. Bilety już do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3-go Maja 8, telefon 6.?24.

.....:::.....

——oOo——

Swięto PW i WF

W GRODŹCU.

W dniu 25 bm. w Grodźcu odbędzie się święto PW. i WF., w ramach którego odbędzie się próba sprawności do odznaki POS. oraz zawody lekkoatletyczne, kolarskie i gry ruchowe.

Odbędą się następujące konkurencje: marsz 10 km. dla mężczyzn, 5 klm. dla pań, 3 klm. dla młodzików. Wyścig kolarski na 20 km. Biegna 5 km., skok wdal wzwyż, rzut granatem i kulą, bieg 60 i 100 mtr., siatkówka, koszykówka, palant itp. Zawody strzeleckie.

Treningi odbywać się będą od 19—24 bm. na boisku Solvayu. Zgłoszenia należy nadsyłać do biura Zakładów Solvay.

— **ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW A. P.** w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w niedzielę dn. 25 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie informacyjno - sprawozdawcze ze zjazdu koleżeńskiego w Wilnie. Stawiennictwo obowiązkowe.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek, 19 września.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół 11.57 Hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 15.15 Audycja dla dzieci 15.30 Skrzynka techniczna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Koncert rozrywkowy 16.45 Palestyna w oczach przyrodnika — Pogadanka 1.00 Muzyka taneczna 18.00 Pogadanka sportowa 18.10 Recital fortepianowy 18.50 Aud. konkursowa Polskiego Radia 19.00 Audycja żołnierska 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Koncert rozrywkowy 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Audycja dla wsi 21.10 Tysiąc taktów muzyki 21.50 Wiadomości sportowe 22.00 Muzyka kameralna 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.15 Warszawa II

KATOWICE.

Poniedziałek, 19 września.

5.15 Audycja poranna. 6.20 Muzyka 11.20 Duety operowe. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa 15.05 Radiofonizacja kraju 15.10 Giełda zbożowa 16.30 Gawęda o literaturze polskiej 17.00 Nowoczesna kuchnia — pogadanka 17.10. Gra zespół Konstantego Borzyka 17.50 Chwilka społeczna 17.55 Program na jutro 21.00 Juliusz Kędziora — „Pani Kaletowa". 22.00 Wiadomości sportowe 22.05 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego. 22.20 Najnowsze przeboje — płyty.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

114)

Według tego co ci opowiedziałem przeszłej nocy, nie będzie wydawać się rzeczą nadzwyczajną, że śmierć du Walda nie wznieciła najmniejszego podziwu i że został najformalniej pogrzebany i nikt się nie zapytał jakim sposobem umarł. Sam Firjon nawet nie miał najmniejszego podejrzenia i uwierzył w rzeczywistą rozpacz córki swojej; jednak pewna rzecz bardzo go zajmowała, a mianowicie czy du Wald umarł wskutek kuracji lekarza, czy też pierwsza noc po ślubie tak nierozważnie ofiarowana umierającemu nie przyczyniła się do jego śmierci. Firjon pozyskał najzupełniejsze wyjaśnienie tej wątpliwości.

Nazajutrz po śmierci pana du Wald wszedł do pokoju córki swojej; kazała ona pozasłaniać firanki, nie chcąc dopuścić do siebie światła, któreby dla niej stało się nieznośnym od czasu jak utraciła jedyną istotę, którąby kochać mogła. Podobnymi to frazesami przyjęła ojca swego, ten zaś słuchał ich w postawie zasmuconej i podobnież jej odpowiedzia, gdy w tem Natalja wymówiła przerywaną głośnymi łkaniami zdanie niezwykłe w ustach młodej dziewczyny:

— Gdyby mi przynajmniej był pozostawił zakład swojego przywiązania. Gdybym po jego stracie, mogła kochać w tym świecie istotę, któraby mi go przypominała.

Ojciec Firion, pragnąc otoczyć wszelkimi ostrożnościami oratorskimi zapytanie, które chciał jej uczynić, powiedział:

— Biedne dziecię! nie masz więc żadnej nadziei, ażeby się ziściło to szczęście?...

Natalia nie mogła wstrzymać się, żeby nie spojrzeć prosto w oczy ojcu i odpowiedzieć mu głosem, w którym nie było już ani łkań, ani łez, ani wyrzekań:

— Nie mój ojcze, nie, nie mam tej nadziei; ale mam inną, którą lepiej zrozumiesz, jak ktokolwiek inny, co to jest mieć dziecię.

Firion miał się zawsze na baczności, gdyż nie wiedział do jakiego krańcowości. Ton, jaki przybrała, przejął go rzeczywistym przerażeniem; ukrył ed tak uczucia swoje i odpowiedział jej tą do tej chwili zachwycającej Natonem o ile tylko mógł najbardziej ojcowskim.

— Jestem szczęśliwym, że się dowiaduję, że ci pozostaje jakakolwiek nadzieja, i jestem przekonany, że ta jest godna ciebie, że jest rozsądna i że nie opiera się na utopiach uczucia, które były szczęściem, gdyby istniały, ale które nie istnieją.

— Masz słuszność, mój ojcze, odpowiedziała Natalja, nadając słowom swoim i twarzy możliwą sentymentalność, oh! masz słuszność; teraz wiem, że miłość jest uczuciem niemożliwym; mój ojcze, ja chcę być matką!

Oświadczenie to podrzuciło Firiona na krześle, więcej jeszcze nadzwyczajnością wypowiedzenia tej chęci, aniżeli chęcią samą. Przyszedł cokolwiek do siebie i odpowiedział córce:

— No, moje dziecko, jak upłynie czas żałoby, albo, jeżeli tego będziesz chciała koniecznie, po dziesięciu miesiącach, które prawo nakazuje wdowom, nim pozwoli im zawrzeć nowe związki, postaram ci się o nowego małżonka; a w tym czasie wynajdę stosowną partię.

Natalia, usłyszawszy tę odpowiedź, spojrzała na ojca swojego z twarzą pełną ciekawości i rozwagi, i tonem klienta, który zapytuje adwokata swojego o znaczenie prawa, które chciałby ominąć, powiedziała do Firiona:

— Ależ, dlaczego mój ojcze, nakazują kobietom tę zwłokę, nim pozwolą im zawrzeć związek powtórny?

Firjon zdawał się być bardzo zakłopotanym przez to zapytanie. Ale należał on do liczby tych ludzi, którzy sądzą, że kobieta może i powinna znać życie i obowiązki, jakie jej nakazuje prawo. Dla tego też, usłyszawszy, że córka tak jasno odpowiada, na zapytanie jakie jej uczynił, mniemał, że może odpowiedzieć również jasno na zapytanie, jakie ona mu daje:

W ciągu dziesięciu miesięcy, jakie następują po śmierci męża, może się urodzić dziecko, ponieważ to dziecko należy do męża zmarłego, prawo zapobiega, żeby kobieta nie zawierała związków dopóki nie będzie zupełnie pewna wobec rodziny, którą opuszcza i do której wejść ma w przyszłości.

Natalja zamyśliła się, Firion tym czasem mówił tonem spokojniejszym:

— Ale to się tyczy względów majątkowych, praw sukcesyjnych, kwestji politycznych, a to wymagałoby zbyt długiego czasu, żeby ci wytłumaczyć.

— Wierzę ci, mój ojcze, powiedziała Natalia, wierzę, takim sposobem, jeżeli od dziś za dziesięć miesięcy zostanę matką, moje dziecię będzie należeć do pana du Walld?

— Bezwątpienia, odrzekł ojciec zakłopotany na nowo.

— Według wymagań prawa? chciałam powiedzieć, dodała Natalia.

d. c. n.

Wydawca: Helena Mansiorska, Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.